10 GR — Warszawa, sobota 28 maja 1938 r. — Nr 48 — Rok I

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

NOWA RZECZPOSPOLITA

Sensacyjna audiencja polityczna

Wybitni przywódcy ludowi w Spale

W nocy z środy na czwartek wśród sporej jak zwykle porcji urzędowych wiadomości PAT'a znalazła się następująca krótka notatka:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w środę w Spale pp. Jana Madejczyka i Franciszka Wójcika z Wyciąża, ziemi krakowskiej".

Z powodu spóźnionej pory notatkę zdążyło podać zaledwie parę pism, nie przywiązując do niej żadnej większej wagi. Dopiero w ciągu dnia zwrócono na nią uwagę w kołach politycznych, w których stała się ona przedmiotem ożywionych komentarzy.

Treść tej parowierszowej notatki nabiera właściwego znaczenia politycznego, gdy się weźmie pod uwagę kim są i kogo reprezentują wymienieni w komunikacie pp. Madejczyk i Wójcik. Otóż są to znani, wpływowi działacze ludowi, autentyczni chłopi, zajmujący od lat wybitne i przodujące stanowiska w ruchu ludowym w Małopolsce.

P. Franciszek Wójcik należy do nielicznej już ekipy tych, którzy przed 40 z górą laty wraz ze zmarłymi: Lewakowskim, Rewakowiczem i Wysłouchem zaczynali ruch ludowy na wsi galicyjskiej. Już w 1895 r. znalazł się on wraz z Średniawskim, Bojką i Krempą w gronie pierwszych 6-ciu posłów chłopskich do sejmu krajowego we Lwowie. Później wszedł do parlamentu wiedeńskiego, a w niepodległej Polsce był ministrem bez teki w gabinecie Moraczewskiego i posłem do sejmu ustawodawczego.

W tym okresie swej działalności politycznej był p. Wójcik zdecydowanym przeciwnikiem „Piasta" i należał do grupy posła Jana Stapińskiego. Po przewrocie majowym pierwszy rzucił hasło zjednoczenia ruchu ludowego i odtąd wytrwale dzieli losy dawnego „Piasta" i jego przewódcy, znalazłszy się razem z nimi w zjednoczonym Stronnictwie Ludowym.

P. Madejczyk jest nieco młodszym od p. Wójcika działaczem lecz nie mniej wybitnym. W przeciwieństwie do niego, już w pierwszym swym wystąpieniu na szerszej arenie politycznej zadokumentował on swą niechęć do b. przywódcy ludowego Stapińskiego i jego metod politycznych. Po głośnym pakcie politycznym, jaki Stapiński zawarł w 1908 r. z krakowskimi konserwatystami p. Madejczyk zerwał z polskim Str. Ludowym i związał się wówczas z świeżo powstałym w Galicji

(Dokończenie na stronie 3)

„Sowiety" robotnicze mają kontrolować polskie przedsiębiorstwa?

Zamach na Paged

Bezczelne zarządzenia władz gdańskich

(Od własnego korespondenta)

Kiedy wielkorządca Gdańska Gauleiter Albert Forster odbywał ze swoim sztabem współpracowników objazd po Centralnym Okręgu Przemysłowym, przyjmowany z iście staropolską gościnnością, w tym samym czasie senat wolnego miasta uczynił jeszcze jeden krok dalej, aby utrudnić egzystencję polskich placówek gospodarczych w Gdańsku.

Do tego celu użyto tym razem jednego z najistotniejszych przepisów gdańskiego ustawodawstwa pracy, opartego zresztą całkowicie na analogicznej ustawie w Rzeszy niemieckiej. Jeden z paragrafów tej ustawy przewiduje, że w każdym większym przedsiębiorstwie odpowiedni urzędnik senatu mianuje tzw. **wydział robotniczy.** Funkcja tego swoistego „sowietu" polega na obserwacji pracy przedsiębiorstwa i kontrolowaniu **zgodności jej z ideologią narodowo - socjalistyczną,** a nawet **badaniu prywatnego życia szefa przedsiębiorstwa,** celem skonstatowania w jakim stopniu postępowane jego ma na widoku „dobro państwa i narodu".

Ponieważ przepis ten w jaskrawy sposób naruszał swobodę pracy polskich przedsiębiorstw w Gdańsku, senat w. miasta po wielu partraktacjach z polskimi sferami gospodarczymi i Komisariatem generalnym złożył obietnicę, że tego rodzaju przepisy o pracy **nie będą się stosować do polskich przedsiębiorstw związanych z pracą portu.** Wynikało z tego, że dla przemysłu polskiego w Gdańsku **niebezpieczeństwo niepożądanej ingerencji istniało nadal,** ale przynajmniej **firmy portowe mogły czuć się spokojnie.**

Tymczasem przed kilku dniami „powiernik pracy" senatu **mianował „Ausschuss" wydział robotniczy w firmie „Paged" w Gdańsku, wyznaczając na to stanowisko trzech Niemców przynależnych do partii i jednego Polaka gdańskiego.**

Dyrekcja firmy „Paged" **nie uznała praw intruzów** i nie ma zamiaru podporządkować się **bezczelnym żądaniom gdańskim.** Jednakże wynikły stąd ferment nie ułatwia pracy placówce, będącej jednym z najpoważniejszych czynników obrotów i dochodowości portu gdańskiego.

Należy przy tym zaznaczyć, że prasa nar.-socj. w Gdańsku już od dłuższego czasu stara się wytworzyć nostrój niepewności wobec „Pagedu", lansując pogłoskę o rzekomym zwinięciu oddziału „Pagedu" w Gdań-

Jasno i otwarcie

Konieczne wyjaśnienie

(l) Wiadomość, która nadeszła ze Lwowa o odroczeniu przygotowywanego podczas Zielonych Świątek wielkiego zlotu „Sokoła" wywoła niewątpliwie w opinii poruszenie. Zlot ten pomyślany był jako wielka manifestacja narodowa mająca świadczyć o sile, żywotności i zwartości żywiołu polskiego na ziemi, o której przynależność do odrodzonego państwa polskiego wypadło nam niespełna 20 lat temu stoczyć uporczywą walkę.

Z pomyślnego dla nas zakończenia tej walki nie umieliśmy niestety, wyciągnąć należytych wniosków. Zachowaliśmy się tam, jak społeczeństwo wyczerpane wielkim wysiłkiem i uspokojone co do swych dalszych losów. I gdy Ukraińcy po klęsce jęli się planowej pracy u podstaw, my zdegradowaliśmy sprawę Małopolski Wschodniej i jej bohaterskiej stolicy do zagadnienia mało ważnego ośrodka prowincjonalnego.

Pierwsze lata niepodległości przyniosły w tej dziedzinie przynajmniej jedną pozycję dodatnią. Był nią na dość szeroką skalę zakrojony ruch osadniczy chłopów polskich ze środkowych pow. Małopolski, a w ślad za nim silny ruch ludowy, który zaczął działać przyciągająco także na dość liczne odłamy chłopów ruskich. Pozycje te po 1926 roku, w dużym bardzo stopniu, zostały podważone. Małopolska wschodnia stała się terenem eksperymentów, oscylujących na przemian między zasadą swoiście pojętych metod rządów „silnej ręki", a bardzo daleko posuniętą złudą pojednawczości.

Na wyniki tego rodzaju polityki nie trzeba było długo czekać. Nadeszła chwila, kiedy nie tylko przedstawiciele tzw. opozycji, ale i działacze „reżimu" bezpośrednio z zainteresowanym obszarem związani, zgodnie stwierdzili fakt, który brzmiał jak bolesny wyrzut i gorzka prawda zarazem. Z Małopolski Wschodniej przyszło rozpaczliwe wołanie: ...polskość w odwrocie!

Odpowiedziano nań tam na miejscu nawrotem do starego przedwojennego programu, którym była droga wpólnego, zgodnego wysiłku, aby jeżeli się jeszcze da, odrobić straty, a przynajmniej nie ponosić nowych. Na tej drodze znowu tak, jak przed wojną, czołowymi pozycjami po naszej stronie są takie organizacje jak: Tow. Szkoły Ludowej, „Sokół", Kółka Rolnicze...

Zaczęły więc nareszcie płynąć ze Lwowa, Przemyśla, Tarnopola, Stanisławowa lepsze wieści.

Aż tu nagle pada wiadomość, że „Sokół" rezygnuje ze zlotu i to na skutek trudności czynionych mu przez władze, które niechętnym jakoby okiem patrzyły na zamierzoną demonstrację. I to właśnie teraz po ogłoszeniu znanych postulatów „Unda"?

Trudno oprzeć się wrażeniu, że czegoś tu nie rozumiemy, jakichś bardzo istotnych punktów naszej urzędowej polityki nie znamy. Tymczasem, jeżeli nie mamy wracać w sprawie Małopolski Wschodniej do dawnych błędów, należałoby przynajmniej wyjaśnić społeczeństwu na kogo w tej chwili „stawia" polityka polska w tej dzielnicy: czy na dalsze złudzenia „normalizacji", czy na siłę i zwartość żywiołu polskiego?

Nowa seria ofiar Stalina

„Proces ambasadorów" w Moskwie

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

LONDYN, 27.5. Korespondenci z Moskwy donoszą, że w początku czerwca odbędzie się w Moskwie nowy wielki proces polityczny. Będzie to proces dyplomatów. Na ławie oskarżonych zasiądą:

1. Dawtian, b. ambasador w Warszawie,

2. Jureniew, b. ambasador w Berlinie i w Tokio,

3. Owsiejenko, b. poseł w Warszawie, a ostatnio w Barcelonie,

4. Jakubowicz, b. poseł w Oslo,

5. Winogradow, b. charge d'affaires w Warszawie,

6. Stern, b. kierownik wydziału prasowego komisariatu do spraw zagranicznych.

Wszystkim im zarzuca się trockizm i współpracę szpiegowską z wywiadami zagranicznymi.

Największą sensacją procesu jest włączenie doń sprawy wojskowych attachés sowieckich.

Na ławie oskarżonych jednocześnie z wyżej wymienionymi dyplomatami zasiądą: gen. Gekker. szef wydziału zagranicznego komisariatu wojny i bezpośredni przełożony wszystkich sowieckich attachés wojskowych. Oprócz niego przed sądem staną następujący b. attachés: gen. Wasiljew (Londyn), gen. Smirnow (Paryż), gen. Jakowlew (Berlin i Tokio) oraz ich zastępcy.

Najcięższe oskarżenie skierowane jest przeciw Jureniewowi i gen. Jakowlewowi. Oskarża się ich że podczas pobytu w Tokio pracowali na rzecz Japonii, wykorzystując swe częste urlopy dla zbierania, podczas przejazdu przez Syberię, danych dla wywiadu japońskiego.

Proces odbędzie się przy drzwiach otwartych. Trybunałowi przewodniczyć ma Ulrich, oskarżać będzie prokurator Wyszyński i jego zastępca Kościuszko.

(W.)

Łobuziaki wiejskie ukamienowały przechodnia

Służba śledcza otrzymała meldunek o niezwykłym wypadku, jaki się zdarzył we wsi Pieczynogi, pow. miechowskiego.

Miejscowi chłopcy obsypali gradem kamieni przechodzącego przez wieś robotnika Stanisława Banacha. Banach został ciężko ranny w głowę i po przewieziemu do szpitala zmarł.

W wyniku dochodzenia aresztowano 4 chłopców z Władysławem Szafirskim na czele. Zeznali oni, iż nie mieli żadnej urazy do Banacha, a rzucali w niego kamieniami jedynie dla żartu.

Węgrzy pod znakiem Krzyża

65.000 osób u Stołu Pańskiego

BUDAPESZT, 27.5. Drugi dzień kongresu eucharystycznego odbywał się przy masowym udziale ludu wiejskiego a zwłaszcza młodzieży, która przybyła do stolicy Węgier z różnych stron kraju.

W godzinach porannych na placu Bohaterów przy ołtarzu kongresowym odbyła się msza św. dla młodzieży, celebrowana przez arcybiskupa Paryża kardynała Verdier, podczas której około 65.000 osób przystąpiło do Stołu Pańskiego.

O godz. 11 w bazylice św. Stefana odbyło się zebranie eucharystyczne dla duchowieństwa, w którym wzięli udział wszyscy kardynałowie, biskupi i księża.

O godz. 4 po poł. z udziałem J. E. kardynała legata papieskiego odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie kongresu. Po zagajeniu przez przewodniczącego ks. biskupa Heylena prof. Tóth wygłosił referat n. t. „Eucharystia jako związek miłości z Bogiem". Po referacie nastąpiły krótkie 3-minutowe przemówienia przedstawicieli poszczególnych państw, biorących udział w kongresie.

Kulminacyjnym punktem uroczystości kongresowych była procesja eucharystyczna na Dunaju. Całe wybrzeże miasta, gmachy i mosty były z wielkim przepychem i okazałością ilumino wane. Po nabożeństwie wieczornym procesja z N. Sakramentem wyruszyła z bazyliki św. Stefana do przystani na rzece, gdzie zajęła miejsce na statkach. Na czele procesji posuwał się statek, na którym widniał wilki krzyż gorejący, a po bokach świece.

Procesja udała się w górę Dunaju i po okrążeniu wyspy Św. Małgorzaty zawróciła w kierunku bazyliki. Przed wylądowaniem wystrzał armatni zwiastował chwilę, w której kardynał legat udzielił błogosławieństwa eucharystycznego.

Na uroczystości kongresowe przybyło z Polski około 2000 uczestników z J. E. ks. kardynałem Kakowskim i J. E. ks. kardynałem prymasem Hlondem na czele.

W dniu wczorajszym odbyło się w kościele polskim uroczyste nabożeństwo, odprawione przez J. E. ks. kardynała Hlonda. Kazanie wygłosił generał Paulinów o. Pius Przeździecki. Wieczorem grupa polska wzięła udział w procesji na Dunaju.

„Dobra mina do złej gry"

Pod takim tytułem omawia „Słowo" wileńskie pobyt w Warszawie dwóch delegacyj słowackich, podkreślając, że demonstracyjne powitanie delegacji autonomistów słowackich

„...przez przedstawicieli polskiego społeczeństwa oraz dalszy program uroczystości polsko - słowackich — ma swoją wymowę polityczną. W ten sposób wyrażamy nasze pełne życzliwości stanowisko dla dążeń Słowaków do autonomii i pragniemy okazać, że i te sprawy nie są nam obojętne.

Ma to szczególne znaczenie w chwili obecnej, kiedy wszystkie narodowości w Czechosłowacji podjęły walkę o autonomię".

W dalszym ciągu „Słowo" zaznaczywszy, że rząd czeski dla storpedowania demonstracji autonomistów—wysłał do Gdyni swoją delegację, złożoną z przedstawicieli centralistycznych ugrupowań słowackich. „Słowo" dodaje:

„...W dniu wczorajszym bawiły w Warszawie obie delegacje, zarówno ks. Hlinki, jak i rządu czeskiego, NIE KOMUNIKUJĄ SIĘ ONE JEDNAK MIĘDZY SOBĄ i każda z nich zamieszkała w innym hotelu".

Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa i ma na celu zdezorientowanie polskiej opinii publicznej. Obie delegacje, nie tylko że komunikują się z sobą i podtrzymują ścisły kontakt — ale w ubiegły wtorek (o czym donosiliśmy w „Nowej Rzeczypospolitej" w środę 25 bm.), złożyły wizyty w poselstwie czechosłowackim w Warszawie. Po południu zaś tegoż dnia spotkały się tam na przyjęciu wydanym przez posła dra Slavika, które w przyjaznym i serdecznym nastroju przeciągnęło się do późnego wieczoru.

Do Gdyni obie delegacje pojechały razem.

Zapytać należy, w czyim interesie „Sowo" w podobnie tendencyjny sposób wtrąca swoje trzy grosze w wewnętrzny spór dwóch bratnich odłamów słowiańskich, których jaknajszybsze pojednanie leży w interesie Polski?

Jest to w każdym razie robienie bardzo złej i niekoniecznie polskiej — gry, z nie tyle „dobrą", ile pełną tupetu, miną.

Biuletyny i stan faktyczny

Wśród prasy polskiej, na palcach można by wyliczyć dzienniki, które zachowały trzeźwy krytycyzm wobec biuletynów agencyjnych w okresie plebiscytu niedzielnego w Czechosłowacji.

Do pism tych w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba „Kurier Poznański", który z benedyktyńską wprost cierpliwością prześwietla wszystkie „nieścisłości" agencyjne.

Czytamy w nim m. in.

Depesze PAT-a były tak osobliwie zredagowane, że dawały wrażenie znacznie większego sukcesu hitlerowskiej partii Henleina, niż to było w rzeczywistości.

Oto dosłownie jeden z tych komunikatów:

„Według dotychczasowych obliczeń, z 33 gmin, listy partii Niemców sudeckich uzyskały 84.132 głosów (88.56 procent). Poza tym oddano 10.868 głosów na listę niemieckich socjal - demokratów, a na listy komunistyczne 4.266 głosów, oddanych na listy partii Niemców sudeckich o 44,5 proc. w porównaniu do wyników parlamentarnych w r. 1935".

Doniesienie to zawiera trzy poważne nieścisłości, względnie braki. A mianowicie.

1. Partia Niemców sudeckich czyli henleinowcy uzyskali 88.56 procent głosów, ale NIE WSZYSTKICH GŁOSÓW, jakby z tekstu depeszy mogło wynikać, a TYLKO GŁOSÓW NIEMIECKICH (i to nie uwzględniając list komunistycznych, na które też niewątpliwie pewna ilość Niemców głosowała).

2. Natomiast depesza PAT nie podaje wcale, że w tychże 33 gminach listy czeskie skupiły 17.892 głosy. Nie stanowi to ilości zbyt dużej, ale przy obliczaniu procentu musi być przecież brane pod uwagę.

W rezultacie trzeba stwierdzić, że LISTY HENLEINA SKUPIŁY NIE 88,56, ALE 71,7 OGÓŁU WSZYSTKICH ZŁOŻONYCH GŁOSÓW. Jest to większość znaczna, ale przecież daleka od owych 90 procent, o których mowa w innej depeszy PAT i w doniesieniach prasy niemieckiej.

3. Wreszcie cytowana wyżej depesza podnosi jako specjalny sukces Henleina wzrost jego głosów o 44.53 procent w porównaniu do wyników wyborów parlamentarnych w r. 1935.

Tu jednak znów małe zastrzeżenie: w wyborach ówczesnych uczestniczyło jeszcze z własnymi listami kilka innych ugrupowań niemieckich (w szczególności chrześcijańsko-połeczni i agrariusze), które ostatnio połączyły się z henleinowcami i szły z nimi w niedzielnym głosowaniu razem. Do głosów uzyskanych przez partię sudecką w r. 1935, musimy więc doliczyć głosy tych stronnictw, a wówczas okaże się, że owych 44.53 procent przyrostu w obecnych wyborach jest zwykłą fikcją.

Nic natomiast z depesz PAT-a nie dowiedzieliśmy się O PRZYROŚCIE GŁOSÓW CZESKICH w kraju sudeckim, a przyrost ten w każdym razie jest godny uwagi. W mieście Duchcow (Dux) — jak już donosiliśmy — po raz pierwszy Czesi zdobyli większość głosów i będą tam w rezultacie mieli swego burmistrza. W Czeskiej Lipie na 10.000 głosów partia sudecka Henleina uzyskała 6.240. W Deczinie (Tetschin) na pograniczu Saksonii czeski stan posiadania zwiększył się z 2 na 6 mandatów. W Ustí nad Łabą (Aussig) Henlein otrzymał 19.000 głosów, a Czesi i inne stronnictwa niemieckie razem 10.000. W Most (Brix) Henlein — 17.300, inni 10.690.

W tych warunkach, uznając niewątpliwą siłę henleinowców, trudno jednak mówić o tym, że mają oni za sobą całą ludność, ani też, że cały kraj sudecki jest czysto niemiecki".

Ze 130 na 80

spadła ilość stowarzyszeń studenckich

Na wyższych uczelniach wskutek przeprowadzonej ostatnio zmiany statutów, skreślono decyzją senatów uczelni stowarzyszenia studenckie, które nie przejawiały żadnej działalności.

Liczba organizacyj studenckich wydatnie się zmniejszyła.

Na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w chwili obecnej działa 80 organizacji samopomocowych i kół naukowych, podczas gdy za lat ubiegłych liczba stowarzyszeń akademickich do sięgała 130.

Izby lekarskie domagają się

obostrzenia kwalifikacyj zawodowych

lekarzy-specjalistów

Izby lekarskie wystąpiły z wnioskiem o obostrzenie wymogów stawianych lekarzom specjalistom. W najbliższych dniach nastąpi opracowanie szczegółowego rozporządzenia ministerstwa opieki społecznej o warunkach używania przez lekarzy tytułów wskazujących kwalifikacje specjalne.

Zdaniem izb lekarskich, lekarze specjaliści, poza przewidzianą ustawowo jednoroczną praktyką, powinni wykazać się pracą w danej specjalności w szpitalach publicznych. Dla chirurgów, ortopedów i urologów, wprowadzony byłby praktykę 4-letnią, zaś dla lekarzy z innych specjalności dodatkowa praktykę 2 lub 3-ch-letnią.

Lekarze specjaliści będą obowiązani do wykonywania lecznictwa wyłącznie w dziedzinie której się poświęcają.

Zjazd młodych prawników

odbywa się w Poznaniu

POZNAŃ, 27. 5. Rozpoczął tu obrady 16 zjazd Związku Zrzeszeń Młodych Prawników RP. W zjeździe wziął udział minister sprawiedliwości Grabowski.

W godzinach przedpołudniowych odprawiono na intencję zjazdu uroczystą mszę św. w Złotej Kaplicy katedry poznańskiej, po czym uczestnicy zjazdu złożyli wieniec pod pomnikiem Wdzięczności.

Otwarcie zjazdu odbyło się o godz. 16 w auli Uniwersytetu Poznańskiego w obecności min. Grabowskiego, przedstawicieli uniwersytetu z red. drem prof. Peretiatkowiczem, palestry poznańskiej z prezesem sądu drem Stelmachowskim na czele, dziekanem rady adwokackiej, prezesem izby notarialnej, reprezentacją zarządu miejskiego, przedstawicieli organizacji prawniczych itd.

Ogółem w zjeździe bierze udział 300 młodych prawników, przybyłych z całej Polski.

Zaostrza się zatarg

z majstrami fabrycznymi

ŁÓDŹ, 27.5. W ciągu bieżącego tygodnia odbyło się w Łodzi wiele zebrań majstrów fabrycznych,na których poruszano sprawy umowy zbiorowej.

Zasadniczo zdania są zupełnie zgodne, to znaczy idą w kierunku proklamowania na razie jednodniowego strajku protestacyjnego, po wyczerpaniu wszystkich możliwych innych dróg porozumienia.

Decyzja ostateczna spodziewana jest na zebraniu dwóch największych sekcji majstrów, a mianowicie sekcji przędzalniczej i tkackiej. Zebrania te odbędą się w dniach 28 i 29 bm.

Zachodzi przeto możliwość strajku majstrów w całym przemyśle włókienniczym województwa łódzkiego w wypadku, gdy wszczęta w międzyczasie interwencja w min. opieki społ. nie da pożądanych rezultatów.

Trwa również w dalszym ciągu zatarg między administracją firmy Widzewska Manufaktura a majstrami tam zatrudnionymi i w wypadku, gdyby w dniu dzisiejszym (piątek) nie doszło do porozumienia co do warunków płacy, majstrowie będą proklamowali strajk, (na razie protestacyjny).

Samolotem do Budapesztu

W końcu czerwca rb. nawiązana będzie regularna komunikacja lotnicza między Polską a Węgrami. Linia Warszawa — Budapeszt stanowić będzie jedną z odgałęzień wielkiej linii międzynarodowej Helsinki — Warszawa — Tel Awiw.

Obecnie przeprowadzane są kalkulacje cen biletów.

Nowe Koło Stronnictwa Pracy

We wsi Pałki gminy Zabrodzie powiatu radzymińskiego odbyło się organizacyjne zebranie koła Stronnictwa Pracy. Zebranie zagaił i przewodniczył na nim p. Paweł Raszin. Cele i zadania Stronnictwa Pracy omówił p. Marian Kobusiak, prezes koła Strachówka.

Po zapoznaniu się z programem Stronnictwa Pracy zebrani gremialnie zapisali się na członków i w ten sposób powstało nowe koło. Do zarządu wybrani zostali pp. Paweł Raszin jako prezes, Władysław Turek jako wiceprezes, Staksander Falba jako skarbnik i jako członkowie: Aleksander Lenisław Tritz jako sekretarz, Alewandowski oraz Franciszek Falba.

Konkurs ujeżdżania konia

W czwartek rozpoczął się w Warszawie konkurs ujeżdżania konia w konkurencji krajowej.

Rozegrano dwie serie próby „A" na czworoboku. W serii 1-ej dla koni urodzonych w r. 1931 i młodszych, prowadzą:

1) kpt. Radzikowski na „Derwiszu", 2) rtm. Komorowski na „Dalmacji", 3) rtm. Męczarski na „Dunaju".

W serii 2-ej (dla koni urodzonych w 1931 r. i młodszych, które w konkursach ujeżdżania Tow. Zachęty do Hodowli Kni w Polsce wygrały 400 zł lub więcej) — prowadzą:

1) rtm. Męczarski na „Wdzięczny m", 2) rtm. Rojcewicz na „Caballero", 3) por. Wojciechowski na „Ali-Bey III".

Hallerczycy wobec napaści na prez. Paderewskiego i gen. Hallera

Zarząd główny Związku Hallerczyków ogłosił w ubiegłą sobotę następujące oświadczenie:

„Wobec niesłychanej napaści „Polski Narodowej", oficjalnego organu zarządu okręgowego Str. Narodowego w Poznaniu, w nrze 21, na prezydenta Ignacego Paderewskiego i gen. Józefa Hallera, Związek Hallerczyków oświadcza co następuje:

1) na podobną napaść zdobyć się mogli jedynie ludzie bez elementarnego poczucia odpowiedzialności lub wręcz niepoczytalni;

2) tego rodzaju próba poniżenia wielkich mężów, którzy zaważyli decydująco na losach narodu w jego walce o niepodległość i zjednoczenie, dyskwalifikuje w oczach całej zdrowej opinii narodowej jej autorów i inspiratorów, nie mówiąc o tym, że zdradza ona całkowitą ich ignorancję co do najnowszych dziejów Polski, za której źródło mogłyby im posłużyć chociażby publikacje czołowych pisarzy ich własnego obozu politycznego.

Wobec powyższego zapytujemy publicznie zarząd główny Str. Narodowego, jako ponoszący pełną odpowiedzialność za występy polityczne i prasowe podległych sobie organów partyjnych, w jaki sposób zamierza on zareagować na cytowany wyżej fakt i od treści jego wyjaśnień uzależniamy dalszy nasz stosunek do tego stronnictwa.

Usiłowanie przemilczenia tej sprawy uważać będziemy za solidaryzowanie się z autorami napaści".

płk dr I. Modelski, prezes
mjr Julian Malinowski, wiceprezes
Ludwik Borówko, sekretarz
mjr Stefan Zabłocki, skarbnik.

Wybitni przywódcy ludowi w Spale

(Dokończenie ze str. 1-ej)

stronnictwem demokratyczno - narodowym.

Niedługo wszakże jednak gdy w Polskim Str. Ludowym doszło do rozłamu i powstało PSL „Piast" z Witosem i Bojką na czele, przystąpił doń tak że p. Madejczyk i odtąd stał się jednym z najwybitniejszych jego działaczy. W latach 1922 — 35, a więc do trzech z kolei sejmów, był posłem na sejm z rodzinnego swego okręgu: Jasło — Ropczyce. W roku zeszłym, podczas znanego strajku chłopskiego, po zaaresztowaniu prezesa Gruszki, kierował jakiś czas zarządem okręgowym Str. Ludowego na całą Małopolskę.

Tej to miary działacze ludowi przyjęci byli we środę przez prezydenta Rzplitej. Bez żadnej przesady można powiedzieć, że **w ich osobie najwyższy zwierzchnik władz państwowych zetknął się z najbardziej miarodajnymi przedstawicielami tych sił politycznych chłopskich i tego dynamizmu politycznego wsi polskiej, które w latach ostatnich po przez znaną manifestację w Nowosielcach i strajk zeszłoroczny dały głośno znać o swych znanych postulatach politycznych.** W tych warunkach trudno nie przyznać, że audiencja ta posiada pod względem politycznym duże znaczenie.

W związku z tą audiencją dzisiejszy „Kurier Polski" donosi co następuje:

Jak się dowiadujemy ze strony powołanej, pp. Madejczyk i Wójcik udali się do Spały w charakterze prywatnym, a nie jako oficjalna delegacja Stronnictwa Ludowego. Władze stronnictwa były jednakowoż o tej podróży poinformowane.

Audiencja spalska poprzedzona została, jak słychać, specjalnym pismem wystosowanym przez p. Wójcika do P. Prezydenta. W piśmie tym przedstawione zostały nastroje panujące wśród chłopów, następstwa spowodowane przez represje postrajkowe na wsi, oraz wyszczególnione postulaty, których nie odwlekana i szybka realizacja mogłaby wpłynąć na uspokojenie chłopów i usunięcie rosnącego na wsi podniecenia. Posłuchanie spalskie posłużyło niewątpliwie do rozwinięcia i uzasadnienie dezyderatów politycznych politycznych, zawartych w piśmie p. Wójcika.

Nie ulega wątpliwości, że audiencja spalska przyniosła P. Prezydentowi bezpośrednie informacje o rzeczywistej sytuacji, jaka panuje w ogóle na wsi polskiej, a zwłaszcza w województwie krakowskim, które należy do najbardziej fermentujących politycznie i społecznie. Jest to wszakże jedno z przeludnionych województw o największym rozdrobnieniu małej własności rolnej.

W wielu powiatach tego województwa strajk rolny w sierpniu 1937 r. miał przebieg szczególnie ciężki i połączony z wielkimi ofiarami. Lista chłopów poległych w zeszłorocznych zajściach sierpniowych jest w dużej mierze zapisana nazwiskami chłopów z ziemi krakowskiej. Tam też podejmowane były osławione działania „pacyfikacyjne".

Nastroje panujące w ziemi krakowskiej skłoniły władze administracyjne do wydania szczegółowych zarządzeń „prewencyjnych" na wiosnę rb. Jak wiadomo, defilujące w ostatnich tygodniach przez gminy i powiaty samochodowe kolumny „zielonej" policji miały być przestrogą dla ludności.

W żywotnym interesie narodu i państwa należałoby oczekiwać, aby takie posłuchania, jak ostatnie w Spale, nie pozostawały bez następstw zmierzających do rzeczywistej pacyfikacji i wyklarowania sytuacji wewnętrznej w naszym kraju

Trzy postulaty Henleina i trzy warunki Berlina

PRAGA, 27. 5. „Daily Mail" opublikował wywiad swego czołowego publicysty Ward Price'a z Henleinem, który wysunął następujące trzy rozwiązania sprawy sudeckiej:

1) przyznanie Niemcom pełnej autonomii terytorialnej,

2) plebiscyt za Czechosłowacją lub Rzeszą,

3) Bezpośrednia akcja Rzeszy, która by doprowadziła do „Anschlussu" Sudetów, czyli mówiąc po prostu zbrojna aneksja części Czechosłowacji.

Wywiad wywołał oburzenie tak silne wśród ludności czeskiej, że partia henleinowska ogłosiła specjalny biuletyn, w którym stwierdza, że nie chodzi tu o wywiad w ścisłym znaczeniu słowa, lecz o prywatną nie autoryzowaną rozmowę prowadzoną po pogrzebie w Egger (Cheb) pod wrażeniem śmierci dwóch henleinowców.

Tłumaczenie to nie osłabiło jednak w niczym wrażenia wywartego rzuconą przez Henleina groźbą zwrócenia się Trzeciej Rzeszy o „action directe".

Jednocześnie rozeszły się wiadomości, że poseł niemiecki w Pradze postawić miał następujące trzy warunki czeskiemu ministrowi spraw zagranicznych:

1) Wycofanie wojsk skoncentrowanych wzdłuż granicy,

2) wyjaśnienie wypadków z ostatnich dni,

3) przywrócenie „normalnych" stosunków na obszarze Sudetów.

Rząd czeski opublikował komunikat, który twierdzi, że w czasie od 20 do 25 maja przeleciały granicę czechosłowacką 34 samoloty niemieckie. W jednym wypadku 16 samolotów przeleciało ponad granicą w zwartym szyku. Komunikat rządowy wymienia miejscowości, w których zauważono samoloty niemieckie, typy maszyn oraz znaki rozpoznawcze na skrzydłach.

Dyktatura wojskowa w Japonii
Dymisja min. Hiroty — Gen. Araki w rządzie

TOKIO 27.5. Wczoraj nastąpiła niespodziewana rekonstrukcja rządu japońskiego, która pociągnęła za sobą sensacyjne zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych, gdzie min. Hirotę zastąpił 70-letni gen. Ugaki oraz na stanowisku min. oświaty, którym został mianowany gen. Araki. Ministrem handlu i przemysłu oraz finansów został gubernator banku japońskiego Seiszin Ikeda.

Skutkiem tych zmian armia i marynarka dysponują obecnie 5-ma najważniejszymi resortami: spraw zagranicznych, wewnętrznych, wojny, marynarki i oświaty.

Po dokonanej rekonstrukcji rząd przedstawia się obecnie jako dyktatura wojskowa oparta na autorytecie cesarza.

Wejście do rządu w chwili obecnej generała Araki, b. min. wojny i przedstawiciela najskrajniejszego odłamu imperialistów japońskich, podkreśla wyraźnie charakter nowego gabinetu.

Chińczycy atakują

HANKOU, 27.5. Wojska chińskie wycofały się w środę z Lanfeng — punktu strategicznego na kolei lunghajskiej w prowincji Honan.

W południowo zachodnim Szantungu wojska chińskie, w brawurowym ataku na bagnety, zdobyły miasto Hotse, zagrażając wojskom japońskim maszerującym na Lunghaj z północnego wschodu.

Po porozumieniu w Londynie
Wznowienie rozmów francusko-włoskich

PARYŻ, 27.5. W związku z osiągniętym wczoraj na posiedzeniu londyńskiego komitetu nieinterwencji porozumieniem, przewidującym wysłanie komisji dla obliczenia obcych kombatantów w Hiszpanii — francuska granica pirenejska będzie prawdopodobnie mogła być zamknięta około połowy czerwca.

Wobec osiągnięcia porozumienia, kwestia wznowienia rozmów francusko-włoskich jest kwestią najbliższych godzin. Prawdopodobnie już dziś, a najpóźniej w poniedziałek francuski charge d'affaires w Rzymie — Blondel przeprowadzi rozmowę z min Ciano, pozwalającą wyjaśnić czy rząd włoski gotów jest rozpocząć rokowania już obecnie, czy też chce zaczekać, aż decyzje komitetu nieinterwencji wejdą w życie.

Koncentracja armii sowieckiej na granicy zachodniej?

LONDYN, 27.5. „Daily Telegraph" w depeszy swego warszawskiego korespondenta podaje, że na rosyjskiej granicy zachodniej dokonywuje się koncentracja sowieckich sił wojskowych.

Dwie trzecie armii lądowej i floty powietrznej znajduje się jakoby już na pograniczu.

Obserwator angielskiego MSZ w najważniejszych stolicach Europy

LONDYN, 27.5. Jeden z najwybitniejszych urzędników Forreign Office Wiliam Strang wyjechał wczoraj w specjalnej misji do Paryża, Berlina i Pragi. Prawdopodobnie odwiedzi on również Warszawę i Budapeszt.

Podróż Stranga posiada charakter przede wszystkim informacyjny przy czym materiał jaki zbierze posłuży rządowi angielskiemu za podstawę do powzięcia przezeń odpowiednich decyzji.

„Narodowa Organizacja Radykalna"
Nowe stronnictwo p. Rutkowskiego

Na temat secesyjnej grupy Młodej Polski, której kierownikiem jest p. Jerzy Rutkowski kursowały w ostatnich dniach różne pogłoski. M. in. dzisiejsze „Słowo" wileńskie przynosi wiadomość o zamierzonym jakoby współdziałaniu organizacji p. Rutkowskiego z grupą posłów „Jutra Pracy".

Wbrew tym zapowiedziom zdecydował się p. Rutkowski na posunięcie, które świadczy o daleko idących jego ambicjach politycznych. W dniu dzisiejszym mianowicie ogłosił komunikat, w którym podaje do wiadomości fakt utworzenia „Narodowej Organizacji Radykalnej", która będzie prowadzić swą pracę jako stronnictwo polityczne w całej Rzeczypospolitej.

W ogłoszonej równocześnie deklaracji ideowo-politycznej nowej organizacji znajdujemy powtórzenie tych wszystkich haseł, którymi operował ZMP w okresie, gdy jego szefem był p. Koc a następnie p. Rutkowski. Nicią przewodnią tych dążeń jest próba stworzenia syntezy między młodym pokoleniem a wysiłkami niepodległościowo - żołnierskimi obozu legionowego.

O ile można się zorientować z ujawnionych dotąd zamierzeń p. Rutkowskiego i powołanej przezeń organizacji, to grupa ta nie zamierza wchodzić w żadne sojusze i związki polityczne z innymi zbliżonymi do siebie ugrupowaniami o które je posądzano, a pragnie na terenie politycznym zdyskontować te atuty, które pozostały po rozwiązanym w 1934 r. Obozie Narodowo Radykalnym (ONR) na co wskazuje przede wszystkim uderzające podobieństwo nazwy — Narodowa Organizacja Radykalna (NOR).

Dwie sensacyjne rozprawy doc. Cywińskiego i inż. Doboszyńskiego odbędą się w czerwcu

W czerwcu znajdzie się na wokandzie sądowej seria sensacyjnych procesów politycznych

W nadchodzący czwartek (2 czerwca) odbyć się ma rozprawa przeciwko doc. Stanisławowi Cywińskiemu i b. posłowi Zwierzyńskiemu o znieważenie narodu polskiego. W procesie tym występuje 20 adwokatów.

W dn. 15 czerwca na wokandzie izby karnej Sądu Najwyższego znajdą się dwie skargi kasacyjne w głośnym procesie o najazd na Myślenice. Rozstrzygnięte mają być kasacje prokuratora w sprawie inż. Doboszyńskiego i obrony w sprawie 23 jego tow. z Płonką na czele.

Chleb nadziewany sacharyną i jego gorzkie skutki

W pociągu zdążającym z Katowic do Warszawy funkcjonariusze straży granicznej zatrzymali pasażera Wincentego Furmana, pochodzącego ze Śląska. Wiózł on w walizie kilka bochenków chleba. Po co chleb do Warszawy? Czy w Warszawie chleba brakuje?

Furman wyjaśnił, że wozi on taki chleb stale dla kilku osób pochodzących ze Śląska, a obecnie zamieszkałych w Warszawie. Osoby te nie mogą jadać chleba warszawskiego ze względu na choroby żołądka. Strażnicy uśmiali się setnie z wyjaśnień Furmana i jeden z bochenków, mimo protestu pasażera, przekrajali.

W chlebie znaleziono w blaszanych pudełkach sacharynę. Jak się okazało Furman trudnił się przemytem sacharyny, którą w ten sposób przewoził.

Armii wręczyło sztandary wdzięczne społeczeństwo

W czwartek o godz. 10 rano na polu Mokotowskim odbyła się uroczystość wręczenia sztandarów oddziałom artylerii OK. Warszawa i Łódź i jednostkom broni pancernych z całej Polski. Sztandary ufundowało społeczeństwo.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości przybył przedstawiciel Prezydenta R. P. i marszałka Śmigłego-Rydza minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, powitany hymnem narodowym. Min. Kasprzycki dokonał przeglądu oddziałów, po czym zasiadł w loży w otoczeniu generalicji.

Po nabożeństwie ks. biskup Gawlina poświęcił sztandary, po czym odbyła się ceremonia wbijania gwoździ w drzewce.

Następnie oddziały wojskowe przemaszerowały ulicami miasta do Belwederu, a na zakończenie uroczystości przedefilowały przed mogiłą Nieznanego Żołnierza.

Nowe sukcesy gen. Franco

HENDAYE, 27. 5. Na odcinku Corbalan wojska gen. Franco, poprzedzane przez liczne linie czołgów, zajęły pomimo silnego oporu oddziałów rządowych — Umbria Cabezo Grande.

W walce z wyzyskiem gospodarczym

Spółdz.e.czość na straży porządku społecznego

Papież Pius XI w swej encyklice o konieczności naprawy ustroju społecznego zaznacza, że ludzkość podzieliła się na dwa wrogie obozy — z jednej strony przeogromne fortuny w ręku garstki nad miarę bogatych ludzi, z drugiej niezmierzony ogrom biedaków, których jęki wznoszą się z ziemi do Boga. Czytamy tam wyraźne oskarżenie władców kapitału, którzy „trzymają w swym ręku niejako życie całego gospodarstwa, tak, że przeciw ich woli nikt oddychać nie może" (Encykl. „Quadragessimo Anno").

Podział dochodu społecznego jest niesprawiedliwy — stwierdzają wszyscy uczciwi ludzie. Toteż myśl ludzka z całym wysiłkiem dąży do szukania nowych form ustroju społeczno - gospodarczych. Kościół katolicki, najstarszy wychowawca ludzkości, wskazuje, iż źródłem zła jest odstąpienie od wzniosłych zasad Ewangelii: tylko przez podniesienie moralności i oparcie reform o chrześcijańskie cnoty miłości bliźniego i sprawiedliwości zapobiegnie się walkom. Jest to prawda oczywista; ale jak ją w życie wprowadzić? Mówić, pisać, radzić, uchwalać aby kartele, trusty i różni spekulanci miłowali bliźnich i byli dla nich sprawiedliwi, to najczęściej „głos wołającego na puszczy". Szary człowiek, pozostawiony swojemu losowi jest bezbronny wobec nędzy i niesprawiedliwości; musi nieraz milczeć i obojętnie patrzeć na łamanie praw, deptanie moralności, wyzysk i krzywdę. A wszak wszyscy mają prawo do życia, nie sami uprzywilejowani.

Trzeba więc zdecydowanego czynu dla ochrony ludzi ekonomicznie słabszych i wyzyskiwanych. Trzeba mobilizować wszystkie siły społeczne, aby uzdrowić wadliwą budowę gospodarczą.

To zadanie spełnia częściowo spółdzielczość.

Spółdzielczość obejmuje różne dziedziny życia społeczno-gospodarczego. A więc istnieją spółdzielnie spożywców, pożyczkowo - oszczędnościowe, rolnicze, wytwórcze, pracy, narzędziowe, komunikacji, mieszkaniowe, ubezpieczeniowe, zdrowia itp. Łączą one środowiska ludzi, którzy dążą do uniknięcia wyzysku i pośrednictwa.

Głównym zadaniem spółdzielczości jest zastąpienie pewnych niedostatecznie sprawnie pracujących ogniw gospodarki społecznej. Ustrój społeczno-gospodarczy chce spółdzielczość oprzeć o interes spożywcy i do tego interesu dostosować politykę i wszystko, co się z nią wiąże. Sprawiedliwa cena i sprawiedliwa zapłata za procę są wskaźnikami przy kalkulacji w produkcji i sprzedaży. Zadaniem spółdzielczości jest dostarczanie dobrych i tanich towarów. Ustalone ceny są jednakowe dla wszystkich kupujących.

Spółdzielczość jest to komitet pomocy ludziom pracującym a wyzyskiwanym. Ani państwo, ani dobroczynność nie poprawią trwale warunków bytu ludzi pracujących a biednych; potrzeba tu współpracy, współdziałania szerokich warstw społecznych.

Spółdzielczość w każdym ustroju może i powinna łagodzić jego wady, a ostrze ich krzywdzące słabszych przynajmniej stępić.

W Polsce niepodległej spółdzielczość poczyniła olbrzymie postępy: wierzymy, że przy dobrej woli i uświadomieniu szerokich warstw ludności coraz lepiej będzie pełnić zadanie, jako straż porządku społecznego.

XXVI Zjazd pełnomocników

związku spółdzielczego „Społem"

W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Gdyni XXVI zjazd pełnomocników związku „Społem". Na zjeździe poza sprawozdaniami i wyborami do rady nadzorczej omówiony będzie stan spółdzielni związkowych w roku 1937. Korzystając z okazji pobytu w Gdyni uczestnicy zjazdu zwiedzą miejscowy oddział, Ajenturę Handlu Zagranicznego „Społem" oraz port.

Zjazd odbędzie się w sali kina „Morskie Oko" ul. Kościuszki 1.

PORZĄDEK OBRAD:

Dzień pierwszy (sobota 28 maja, początek obrad o godz. 10.30 rano): 1) Otwarcie zjazdu, 2) Odczytanie uchwał XXV zjazdu związku, 3) Sprawozdanie zarządu z działalności za 1937 r. oraz plan działań i budżet związku na rok 1938 — J. Jasiński, 4) Sprawozdanie rady nadzorczej związku — St. Godecki, 5) Sprawozdanie i powzięcie uchwał w sprawie przeprowadzonej rewizji związku, 6) Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, r-ku strat i nadwyżek za rok 1937 oraz planu działań i budżetu na r. 1938, 7) Podzia. nadwyżki bilansowej — B. Karwat, 8) Wybór 7-miu członków rady nadzorczej oraz 2-ch zastępców na miejsce ustępujących, 9) Upoważnienia zarządu związku do zaciągania pożyczek — W. Sikorski, 10) Uchwała o połączeniu się z Przemysłowymi Zakładami Rybnymi spółdzielnią z odp. udz. w Gdyni — J. Bugajski, 11) Wnioski spółdzielni „Sami Sobie" dla elektryfikacji letniska Milanówek z odp. udz. w Milanówku w sprawie regulaminu zjazdu pełnomocników i regulaminu układania list kandydatów na członków rady nadzorczej związku.

Dzień drugi (niedziela 29 maja, początek obrad o godz. 10-ej rano): 12) Stan spółdzielni z wiązkowych w 1937 r. — St. Dippel, 13. Wyznaczenie miejsca obrad następnego zjazdu.

Niemiecka ofensywa gospodarcza

na wybrzeżach Bałtyku

O niesłychanej żywotności i organizacji propagandy gospodarczej na rzecz Prus Wschodnich, które wraz z Wolnym Miastem — określone są przez prasę i publicystykę niemiecko - gdańską niemieckim wschodem, świadczyć może urządzona konferencja niemieckiego Towarzystwa Gospodarki Światowej tzw. Deutsches Weltwirtschaftsgesellschaft, która odbyła się w Berlinie pod przewodnictwem dra Schnee.

Doroczny zjazd tej instytucji pod nazwą „Weltwirtschaftstag" postanowiono urządzić w tym roku pod koniec maja w Królewcu i Gdańsku. Program zjazdu obejmuje prawie wyłącznie zagadnienia tzw. niemieckiego wschodu, jak i problemów gospodarki Europy wschodniej, widzianych pod kątem interesów i penetracji Rzeszy Niemieckiej.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z czołowych zagadnień będzie tam przede wszystkim propaganda urządzanych od kilku lat tzw. „Niemieckich Targów Wschodnich" w Królewcu, do których Niemcy przywiązują wielką wagę, jako do instrumentu wzorowo prowadzonej propagandy polityczno-gospodarczej.

Wybór Gdańska na siedzibę części wymienionego zjazdu gospodarczego jest podkreśleniem roli, jaką nadaje się temu terenowi z uwagi na jego łączność gospodarczą z Polską w sensie wykorzystania go za bramę dla niemieckiej propagandy nad Bałtykiem.

Kwestia ta nie pobudzałaby może naszej czujności, gdyby nie niezrozumiała indolencja, na którą w dalszym ciągu natrafia koncepcja projektowanego urządzenia Międzynarodowych Targów Bałtyckich w Gdyni. Brak podobnej miprezy słusznie może być bowiem uważany za fakt, że istotnie tylko „Niemieckie Targi Wschodnie" są jedynym intsrumentem gospodarczym dla ułatwienia wymiany towarowej między poszczególnymi krajami nad Bałtykiem.

Rzemiosło polskie

na Międzynar. Wystawie Rzemiosł w Berlinie

Od 28 maja do 10 lipca rb. odbędzie się w Berlinie Międzynarodowa Wystawa Rzemiosł organizowana z ramienia Centre Internationale de l'Artisanat przez rzemiosło niemieckie.

Celem wystawy jest przedstawienie rozwoju rzemiosła i umożliwienie rzemieślnikom kontaktu na terenie międzynarodowym. W czasie trwania wystawy odbędą się kongresy fachowe oraz konkursy poszczególnych rzemiosł.

Rzemiosło polskie wystawia w Berlinie nowoczesne wyroby rzemieślnicze z dziedziny zdobnictwa budowlanego, brązownictwa, złotnictwa, grawerstwa, jubilerstwa, metaloplastyki, introligatorstwa, krawiectwa, szewstwa, bieliźniarstwa, rękawicznictwa, zabawkarstwa, rymarstwa, tkactwa, hafciarstwa, koszykarstwa i snycerstwa, zebrane z warsztatów z całej Polski i traktowane, jako obrazujące przeciętny poziom obecnej produkcji rzemieślniczej, a nie ujęte jako osiągnięcia szczytowe.

Na wystawie uruchomiona będzie polska cukiernia pod kierownictwem p. Jerzego Grodzickiego, starszego Cechu Cukierników Warszawskich.

W Międzynarodowym Pokazie Mód weźmie udział wiele firm warszawskich pod kierunkiem p. Boguchwała Myszkorowskiego.

W dziale historycznym zgrupowane zostaną najbardziej cenne zabytki cechowe a w dziale prasy i organizacji liczne wykresy i mapy statystyczne, obrazujące obecny stan rzemiosła polskiego.

Układ zbiorowy

w przemyśle papy dachowej

W całym prawie kraju, a szczególnie na ziemiach północno - wschodnich oraz w województwie kieleckim, rozsiane są małe fabryczki papy dachowej.

Produkcja tego artykułu jest sezonową i trwa 7 do 8 miesięcy w roku. Zatrudnieni przy niej robotnicy pracują według danych ankiety przeprowadzonej przez Związek robotników przemysłu drzewnego, 12 do 14 godzin na dobę, przy czym godziny nadliczbowe z reguły nie są płatne.

To też godnym zanotowania jest fakt zawarcia umowy zbiorowej pomiędzy robotniczymi organizacjami a związkiem producentów papy. Robotnicy uzyskali 6 proc. podwyżki zarobków, tak, że płace kształtują się w następujący sposób:

Rzemieślnicy otrzymują od 85 do 90 groszy za godzinę, przedowonicy zatrudnieni przy produkcj ipapy — 85 groszy, I kateg. robotników przy produkcji papy — 72,5 gr., II kat. — 67,5 gr, III kat. — 63 gr, IV kat. robotników - kobiet — 50 do 61 groszy za godzinę pracy.

Nowy zawód w porcie gdyńskim

Talimani walczą o swe prawa

Niedawno wynikł w Gdyni zatarg pomiędzy rzeczoznawcami portowymi a ich pracownikami tzw. talimanami.

Nie każdy orientuje się zapewne co to za zawód. Otóż talimani są to pracownicy zatrudnieni przy ważeniu i próbobraniu towarów w obrębie portu. Talimani, jako personel pomocniczy przy czynnościach kontrolnych, dotychczas nie mieli określonych warunków, gdyż jest to młoda dziedzina pracy w porcie gdyńskim.

Sprawa warunków pracy talimanów, jak również czynności spółek kontrolnych oraz rzeczoznawców portowych dla miary, wagi i ilości towarów, stanowią dziedzinę, która dotychczas nie jet uregulowana należycie. Obowiązki firm i rzeczoznawców polegają na tym, że przy załadunku towarów kontrolują je co do ich wagi, ilości względnie jakości, wystawiając tzw. „Atest", który stanowi podstawę, czy zamówienie importera zostało wykonane należycie przez eksportera i czy nie zachodzą jakieś braki i inne mankamenty w dostawie towaru.

Niestety, udział polskich czynników w dziale kontroli towarów ogranicza się do czynności indywidualnych poszczególnych zaprzysiężonych przez Izbę Przemysłowo - Handlową rzeczoznawców, gdy natomiast spółki kontrolne są przeważnie ekspozyturami firm obcych w Gdyni. Importer zagraniczny w licznych wypadkach preferuje spółki jako firmy kapitałowo odpowiedzialne, będące w stanie świadczyć finansowo w wypadkach jakichś niedokładności przy dokonywaniu czynności kontrolnych, które łatwo mogą zachodzić.

Rzeczoznawca Polak natomiast, reprezentujący przeważnie tylko kapitał zaufania, często z tego powodu jest pokrzywdzony. Stąd tylu rzeczoznawców żydowskich w Gdyni, stąd wyzysk młodego personelu pomocniczego polskiego.

Ostatnio powstały zatarg został zlikwidowany orzeczeniem komisji pojednawczo - rozjemczej, wydanym w obecności przedstawicieli zagranicznych i żydowskich spółek kontrolnych, zaprzysiężonych rzeczoznawców, firm zatrudniających talimanów, oraz reprezentantów pracobiorców. Orzeczenie komisji reguluje na razie sprawę warunków pracy talimanów wyzyskiwanych dotychczas niemiłosiernie przez swych swych przeważnie obcych pracodawców.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH

Zagadnienia surowcowe na zjeździe Stow. Hutników

W środę w Katowicach rozpoczął się zjazd stowarzyszenia hutników. Na zjeździe, który potrwa 2 dni, rozpatrywane będą zagadnienia surowcowe, a przede wszystkim możliwości wykorzystywania rud krajowych.

Na zakończenie zjazdu inżynierowie hutnicy, którzy przybyli w liczbie 300 zwiedzą COP.

Bezrobotni pracownicy umysłowi z pierwszorzędnymi kwalifikacjami zwracają się z gorącą prośbą do społeczeństwa o kierowanie swych zapotrzebowań do pracy przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy na m. st. Warszawę, Marszałkowska 141,

Działy następujące:

1) Rutynowanych Buchalterów
2) " Kasjerów
3) " Korespodentów
4) " Agronomów
5) " Nauczycieli
6) " Techników
7) " Inżynierów
8) " Biuralistów
9) " Stenografów
10) " Maszynistki

ODDZIAŁ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
ul. Marszałkowska 141, telefon 32-16 i 2.04-73

Obrady przedstawicieli

spółdzielni rolniczo-handlowych

W centrali związku gospodarczego spółdzielni rolniczo-handl. w Warszawie odbył się dwudniowy zjazd prowincjonalnych przedstawicieli związku. Obrady poświęcone były omówieniu stosunku handlowego i organizacyjnego przedstawicieli związku do spółdzielni rolniczo-handlowych oraz ustaleniu zasad współpracy przedstawicieli z centralą w Warszawie.

Na ringach boiskach i torach

Spotkania ligowe

Warszawianka zwycięża Pogoń 2:0

We czwartek na stadionie WP rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Pogoń, zakończony zwycięstwem Warszwianki 2:0 (2:0).

Bramki padły: w 12-ej min. przez Barana w przeboju oraz w 19 min. przez Smoczka, który po błędzie obrony przebił się i strzelił z bliska.

Perwsze 30 m. gry upływają pod znakiem przewagi Warszawianki. Pogoń, która wystąpiła z 3-ma rezerwowymi w ataku, przeważa w ciągu następnego kwadransa. W tym czasie lwowianie mają kilka dogodnych sytuacyj podbramkowych, których nie pozwala wykorzystać zbytnia nerwowość napastników.

Po przerwie gra raczej wyrównana lecz ostra. Kontuzjowany Smoczek przechodzi na skrzydło i na tej pozycji statystuje. Zastępuje go Baran, który odtąd prowadzi atak. W Pogoni kontuzji doznaje Wasiewicz i paru innych graczy.

W drugiej części meczu Pogoń ma wprawdzie więcej z gry, lecz nie potrafi tego uwidocznić cyfrowo.

POLONIA POKONANA PRZEZ CRACOVIĘ.

W meczu ligowym, rozegranym w Krakowie, Cracovia pokonała Polonię 3:2 (2:0).

Poziom gry niski. Sędziował słabo p. Wardęszkiewicz, który dopuścił do ostrej, chwilami brutalnej gry.

Mecz miał dla Polonii przebieg dramatyczny, drużyna stołeczna była przeciwnikiem całkowicie równorzędnym, a wynik remisowy byłby sprawiedliwszy.

Poloniści przeważali w polu, lecz atak ich nie miał decyzji pod bramką.

Pierwszą bramkę zdobywa w 25 m. Skalski, a w ostatnich minutach 1-ej połowy Korbas ustala wynik 2:0 dla Cracovii.

Po przerwie Polonia napiera silnie. W 10-ej min. Jaźnicki zdobywa dla Polonii bramkę, którą sędzia początkowo uznaje, następnie jednak po konferencji z sędzią liniowym cofa decyzję.

Drużyna Polonii nie załamuje się. W 22 min. Nawrot po solowej akcji zdobywa 1-szy punkt dla drużyny warszawskiej.

Końcowy zryw Polonii wprowadza zamieszanie na obronnych pozycjach Cracovii a Kulla w 33 min. wyrównuje. Niespodziewanie w 40 min. pada zwycięski punkt dla Cracovii ze strzału Korbasa.

W drużynie warszawskiej wyróżnili się Nytz, Kulla i niezawodny Szczepaniak. W drużynie krakowskiej — słaba obrona.

ŁKS PRZEGRYWA Z WARTĄ

W czwartek w meczu piłkarskim o mistrzostwo Ligi, rozegranym w Poznaniu, Warta pokonała ŁKS 6:2 (4:0).

Już w 9 min. Kazimierczak z podania Schreyera uzyskał 1-szy punkt dla Zielonych. W 29 min. Gendera dobił piłkę, wypuszczoną z rąk przez bramkarza ŁKS Andrzejewskiego, a w minutę później Scherfke wspaniałą główką w prawy róg podwyższa wynik 3:0. W 34 m. po efektownej kombinacji całego ataku Warty, Scherfke zdobywa 4-tą bramkę.

Po przerwie Gendera zdobywa w 16 min. 5 punkt, w minutę później łodzianie przebijają się przez linię obrony gospodarzy i Król zdobywa 1-szy punkt dla łódzkiej drużyny. W 24 m. Kazimierczak dalekim strzałem podnosi wynik na 6:1

Od tej chwili łodzianie starają się wyrównać przygniatającą przewagę Warty ostrą grą. W tym czasie Kazimierczak i Scherfke przenoszą dwukrotnie z dogodnych pozycyj tuż nad poprzeczką.

Jeden ze stosunkowo nielicznych wypadów ŁKS przynosi w wyniku podyktowany przeciwko Warcie róg, który Stolarski zamienia w drugi punkt dla łodzian, ustalając wynik dnia 6:2.

ŚMIGŁY — WISŁA 1:0.

W Wilnie rozegrany został we czwartek mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi, w którym Śmigły pokonał krakowską Wisłę 1:0 (0:0).

Obie drużyny wystąpiły w normalnych składach. W drużynie wileńskiej zadebiutował na obronie junior Paszkiewicz, który wypadł zadawalająco.

Gra toczyła się na mokrym terenie, który dał lekką przewagę drużynie wileńskiej. Wilnianie prowadzili akcje ofensywne, dość chaotycznie, dobrze grająca obrona gości unicestwiała wysiłki wileńskich napastników.

Po przerwie w pierwszych minutach Ballosek strzałem z odległości 20 mtr. zdobywa pierwszy punkt dla Śmigłego, a zarazem jedyną bramkę dnia.

Po 15 minutach nieznacznej przewagi gospodarzy gra się wyrównuje, a pod koniec do głosu dochodzi Wisła, której ataki nie przynoszą jednak wyrównania.

W drużynie krakowskiej na wyróżnienie zasługują Szumilas, Gierczyński i Artur. W drużynie wileńskiej — Bukowski, Tawija i Czarski.

RUCH AKS 3:2.

W meczu ligowym drużyna Ruchu pokonała AKS 3:2 (3:1).

PZN obraduje

Przygotowania do mistrzostw świata

W środę wieczorem odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie pełnego komitetu organizacyjnego narciarskich mistrzostw świata, które się odbędą w lutym 1938 r. w Zakopanem. Zebranie zwołał zarząd główny PZN, zapraszając do współpracy w zorganizowaniu tej wielkiej imprezy sto kilkadziesiąt osób z grona działaczy sportowych Warszawy, Krakowa, Zakopanego itd.

Obrady zagaił prezes PZN, wiceminister Bobkowski, który w dłuższym przemówieniu podkreślił doniosłość tej imprezy i jej wpływ na rozwój sportu zimowego i turystyki w Polsce.

Szczególne korzyści odniesie z organizowania tych zawodów Podhale, gdzie te mistrzostwa zostaną przeprowadzone. Organiazcja mistrzostw świata przyśpieszyła bowiem wykonanie wielu doniosłych inwestycji w Zakopanem.

Z kolei wiceprezes PZN, red. St. Faecher przedstawił zebranym dotychczasowe prace dokoła organizacji tych zawodów. Jak wiadomo, wraz z mistrzostwami narciarskimi świata, miały się również odbyć mistrzostwa świata w hokeju i łyżwiarstwie, ale zawody hokejowe i łyżwiarskie nie dojdą do skutku ze względu na zakaz ZZ. Komitet organizacyjny dokłada za to starań, aby narciarskie mistrzostwa wypadły wzorowo.

Po przedstawieniu przez dra Macudzińskiego regulaminu komitetu i jego komisji, zebranie przyjęło cały program prac, przedstawiony przez zarząd główny PZN i utworzyło komitet organizacyjny mistrzostw narciarskich świata wraz z poszczególnymi komisjami.

Na czele komitetu stanął prezes PZN, wiceminister Bobkowski.

Lekkoatletyczne zawody studentów

Niemieccy studenci zwyciężają Polaków

We czwartek na stadionie WP w Warszawie zakończony został dwudniowy lekkoatletyczny mecz międzynarodowy pamiędzy reprezentacjami Deutsche Studentenschaft z Berlina a reprezentacją AZS. Zwyciężyli studenci niemieccy w stosunku 74:65.

W zawodach padł nowy rekord polski, ustanowiony przez Schmidta (AZS Poznań) w biegu na 110 m z płotkami z wynikiem 15,1 sek.

110 m płotki — 1) Schmidt 15,1 sek, 2) Sulikowski (AZS) 16,2 s, 3) Weder (DS) 17,4 s, 4) Luedke (DS) 17,8 s.

Kula — 1) Pabis (AZS) 13,52 m, 2) Schulz (DS) 13,35 m, 3) Hoffman Karol (AZS) 13,18 m, 4) Buehlman (DS) 11,69 m.

100 m — 1) Trojanowski (AZS) 11,1 sek, 2) Ring (DS) 11,1 s, 3) Ziebath (DS) 11, 3 s, 4) Sulikowski (AZS).

Wzwyż — 1) Scherer (DS), 2) Schmidt (AZS), 3) Augustin (DS), 4) Hoffman (AZS) — wszyscy po 179 cm.

800 m — 1) Ring (DS) 2:02,6 m, 2) Garczyński (AZS) 2:03,6 m, 3) Roesler (DS) 2:06,2 m, 4) Majewski 2:14,4 m.

5.000 m — 1) Duplicki (AZS) 16:42,8 m, 2) Kleiber (DS) 16:47 m, 3) Guenther (DS) 17:04,2 m, 4) Pruszkowski (AZS).

Sztafeta olimpijska: 1) Deutsche Studentenschaft 3:28,8 m, 2) AZS 3:41,8 m.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo hrabstwa Middlesex Jędrzejowska odniosła dwa dalsze zwycięstwa, a mianowicie: w 3 rundzie Polka pokonała Angielkę Grant 6:3, 5:7, 6:1.

W 4 rundzie, która była półfinałem Jędrzejowska wygrała ze znaną tenisistką amerykańską Fabyan w stosunku 3:6, 6:3, 6:3.

W drugim półfinale świetna tenisistka chilijska Lizana niespodziewanie przegrała w spotkaniu z Angielką Hardwick 4:6, 6:0, 4:6.

Mecz Lwów — Kraków

Kucharski pierwszy raz na starcie

W międzymiastowym meczu lekkoatletycznym o memoriał śp. mjra Engla, reprezentacja Lwowa pokonała Kraków 66:52.

W zawodach startował po raz pierwszy w tym sezonie Kucharski, który bez trudu wygrał bieg na 400 mtr.

Pierwsze miejsca zdobyli:

110 m. płotki: Haspel (L) 16 sek.

100 m.: Danowski (L) 11,2 s.

400 m.: Kucharski (L) 52,4 s., 2) Orlewicz (L) 53,8.

1500 i 5000 m.: Soldan (K) 4:27,7 m. i 16:27,6 m.

W dal — Garnuszewski (K) 705 cm., 2) Cisło (L) 618 cm.

W zwyż — Niemiec (L) 176 cm., 2) Garnuszewski (K) 171 cm.

Kula, oszczep i dysk — Manugielis (L) 12,875 m., 52,61 m. i 39,28 m.

Sztafeta olimpijska — Lwów (Danowski, Korzeniowski, Orlewicz, Kucharski) 3:35 min., 2) Kraków 3:44.

Mistrzostwa ligi okręgowej

W ramach mistrzostw lwowskiej ligi okręgowej padły we czwartek następujące wyniki:

Czarni — Polonia 2:0, Ukraina — Hasmonea 4:2, RKS — Korona 2:0, Czuwaj — Drugi Sokół 2:0, WKS Jarosław — Cresovia 2:1, Pogoń Stryjska — Junak 3:3.

Bieg Dziennika Bydgoskiego

W Bydgoszczy przy udziale 867 zawodników odbył się doroczny bieg na przełaj „Dziennika Bydgoskiego".

W kategorii seniorów na dystansie 3 km zwyciężył Noji (Warszawa), w czasie 10.27,1 min, 2) Wirkus (Warszawa) 10.41 min, 3) Hramek (Gdynia) 10.45,1 min.

W kategorii juniorów na 1500 m wygrał Andruszkiewicz (Toruń) w czasie 4.43,2.

Niemcy w Tour de france

W tegorocznym biegu kolarskim dookoła Francji (Tour de France), który odbędzie się od 5 do 31 lipca rb. w 21 etapach, na łącznym dystancie 4.600 km, udział wezmą czterej kolarze niemieccy, a mianowicie: Puetzfeld, Roth, Scheller i Arants.

Pierwsze regaty żeglarskie

W czwartek odbyły się pierwsze w tym sezonie regaty żeglarskie na trasie Warszawa—osiedle WTW—Warszawa, organizowane przez koło żeglarskie Warsz. Tow. Wieśl.

Startowała około 50 jachtów. awody odbyły się przy silnym wietrze. Wyniki notujemy:

Klasa V seniorów — 1) Komorowski (OYK), 2) Koźmińska (OYK).

Klasa O (olimpijki) o nagrodę przechodnią WTW: 1) H. Olszewski (AZS) 2) Sieradzki (OYK), 3) Kustosz (OYK) 4) Z. Siemianowski (YKP), 5) Zalewski (YKP), 6) Lisicki (WTW).

Klasa H: 1) J. Gliński (OYK).

Klasa E: 1) Krzysztof Alfons (YKP).

Klasa I: 1) K. Witkowski (OYK), 2) M. Osiński (OYK).

Klasa F: 1) Biederman (YKP), 2) Sołtyk (AZS), 3) Szulc (YKP).

Klasa V juniorów: 1) Świtajewski (OYK), 2) Sobczyński (WTW), 3) J. Siemianowski (YKP), 4) Marczukajtis (WTW).

Wittman zwycięża w Helsingforsie

Wittman, startujący w międzynarodowym turnieju tenisowym w Helsingforsie, odniósł dwa sukcesy:

W singlu panów pokonał 3-cią rakietę Finlandii Legerlema 6:3, 6:2 kwalifikując się do 3 rundy.

W grze podwójnej panów Wittman w parze z Finlandczykiem Petersonem pokonał parę Karisto - Rothberg 6:0, 6:4.

Śląsk — Racing Club

W dniach 28 i 29 bm. w Katowicach i Chorzowie grać będzie dwukrotnie francuska drużyna piłkarska Racing Club ze Strasburga.

Drużyny śląskie wystąpią w meczach tych w następujących składach:

28 bm. w Katowicach reprezentacja Śląska: Tatuś, Michalski, Krawiec, Pazurek, Niedurny, Panchirsch, Barczyk Wiechoczek, Kopeć, Pytel, Wichary.

29 bm. w Chorzowie reprezentacja Śląska: Mrugała, Stolarczyk, Kinowski, Bentkowski, Nowakowski, Dziwisz, Kruk, Wostal, Peterek, Cebula, Pochopin.

Przyjacielskie pogawędki

Samodzielność i osobiste wysiłki

muszą doprowadzić do celu

„P. Jur-Zet". Stosownie do Pańskich uzdolnień, radzę Panu bardzo mocno zaciekawić się naukami okultystycznymi i badaniem ludzkich charakterów — przyniesie to Panu wiele ciekawych i poważnych przeżyć wewnętrznych. Jeżeli dotychczas mało interesował się Pan sztuką — to szkoda, niech się Pan tym również zainteresuje, bo widzę w tym kierunku duże zdolności. Natomiast radzę nie ulegać zbytnio przyjaciołom, zająć się więcej pracą umysłową, która może przynieść wiele korzyści, nie zrażać się sporymi trudnościami i opóźnieniami w sprawach zawodowych. W życiu nie wszystko układa się jak z płatka — niejednokrotnie trzeba dłużej czekać na rezultaty swojej pracy i wysiłków i tu wykaże Pan wielki plus swojego charakteru, zamieniając pesymizm na całkowity optymizm. Za słowa uznania serdecznie dziękuję.

„P. Bronisława Ch.". Całkiem niepotrzebnie sugeruje się Pani swoją chorobą, gdyż na pewno odpowiedni specjalista zaradzi Pani dolegliwościom — natomiast rozpamiętywanie i wpatrywanie się w nasze bóle, tylko powiększa je. Niezależność materialną zdobędzie Pani, ale nie drogą wygranej na loterii, a tylko przez osobiste wysiłki. Należy Pani do jednostek ambitnych, energicznych, wytrwałych i stanowczych; trzeba te atuty swojego charakteru wykorzystać właśnie w kierunku ustabilizowania się materialnego, na którym tak bardzo Pani zależy. Radzę mniej ulegać wpływom otoczenia, które często hamuje Pani pomysły i postanowienia. Większa samodzielność przybliży osiągnięcie celu.

IN-TAO

TEATR, MUZYKA, KINO

WIELKI: „Cyrulik Sewilski" z Adą Sari, Gaetano Viviani i Carlo Merino.
NARODOWY: „Gęsi i gąski" Bałuckiego
POLSKI: „Wesele Figara" Beamarchais.
LETNI: „Nie trzeba było mnie przejechać" J. Cuittona z Dymszą w roli głównej.
NOWY: „Serce" Bernsteina w reżyserii St. Wysockiej.
MAŁY: „Nowa Dalila" F. Molnara z Milą Kamińską.
ATENEUM: Codziennie „Szóste piętro" w reż. Perzanowskiej z Jaraczem na czele zespołu.
MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi" A. Herzta.
KAMERALNY: Codziennie „Niewiniątko"
WIELKA REWIA: „Opiekuj się Amelią" komedia J. Feydeau.
MAŁE QUI PRO QUO: „Od czego mamy rząd".
INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Komedia Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina".
ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: Komedia H. Sudermana „Walka Motyli"
TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka".

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Skrzydła nad Honolulu".
✧ BAŁTYK (Chmielna 9): „Pani Walewska".
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".
✧ CASINO (Nowy Świat 50): „Dama Pikowa".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Zemsta Tarzana".
✧ EUROPA (Nowy Świat 63): „Zakochani wrogowie".
✧ IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Księżniczka cygańska".
PALLADIUM (Złota 7): „Ósma żona sinobrodego".
PAN (Nowy Świat 66): „Zorro".
✧ RIALTO (Jasna 3): „Król się bawi".
✧ ROMA (Nowogrodzka 49): „Groźny Bill".
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Prawda zwycięża".
✧ STUDIO (Chmielna 7): „Tygrys Esznapuru".
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Wróć moja maleńka" (Viverc)
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Dzień na wyścigach'.

ACRON (Żelazna 64): „Tajemnica żółtego miasta" i „Jej pierwsza miłość".
ADRIA (pl. Teatralny) „Trójkąt narzeczeński".
AMOR (Elektoralna 45): „Niewiniątko" „Pan redaktor szaleje".
✧ ANTINEA (Żelazna 51): „Władca" i „Asy cyrkowi".
AS (Grójecka 56): „Trójka hultajska" i „Ptaszek i gąsienica".
BIS (Elektoralna 21): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
CZARY (Chłodna 29): „Magiczny klucz" i „Świat się śmieje".
ELITE (Marszałkowska 81a): „Złoto na ulicy" i „Romantyczny milioner".
✧ EDEN (Marszałkowska 31): „Tajemniczy strzał" i „Dwa dni w raju".
FAMA (Przejazd 9): „Mocni ludzie".
FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm".
FILHARMONIA (Jasna 3): „Szczęśliwa 13-ka".
FLORIDA (Żelazna 41): „Żółty skarb" i dodatki.
FORUM (Nowiniarska 14): „Ostatnia salwa" i „Niewinnie się zaczęło".
HELIOS (Wolska 8): „Zawiniłom".
HOLLYWOOD (Hoża 79): „Pod żółtą flagą".
ITALIA (Wolska 32): „Życie ulicy".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Pieśń miłości" i „Narzeczona z Wiednia".
KOMETA (Chłodna 49) „Dunia, córka poczmistrza" i rewia.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Niezwyciężony Bill".
✧ MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Człowiek który żył dwa razy".
✧ MARS (pl. Inwalidów): „Robert i Bertrand".
MASKA (Leszno 70): „Pałac we Flandrii" i „Bolek i Lolek".
METRO (Smocza 15): „Kid Galahad" i „Tylko raz kochała".
MEWA (Hoża 38): „Zaginiony horyzont" i „Mój pan mąż".
✧ MIEJSKIE (Hipoteczna 3): „Kłopoty małej pani".
MUCHA (Długa 10): „Tysiąc taktów miłości" i dodatki.
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Tajemnica dra Chandlera" i „ Sam Dodsworth"
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Ostatnia noc skazańca" i „Królowa dancingu".
✧ PRASKIE OKO (Zygmuntowska 18): Siódme niebo" i „Śmierć czyha w dżungli".
✧ POPULARNY (Zamojskiego 20): Atak o świcie" i rewia.
PRAGA (Targowa 71): „Ciotka Karola".
RAJ (Czerniakowska 191): „Dziewczęta z Nowolipek" i dodatki.
RENA (Długa 9): „Robert i Bertrand".
ROXY (Wolska 14): „Czarny korsarz" i „Jak pies z kotem".
RIWIERA (Leszno 2): „Bunt załogi" i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Szczęśliwa trzynastka".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Alarm w Pekinie" i „Robert i Gloria".
SORENTO (Krypska 34): „W. Z. 6 nie wylądował" i „Głos serca".
ŚWIAT (Suzina 4): „Romantyczny milioner", i „Władczyni dżungli".
SYRENA (Inżynierska 7): „Błękitna parada" i „King Kong".
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Korsarze" i dodatki.
TON (Puławska 70): „Huragan".
TRIANON (Sienkiewicza 8): „Panna Mania" „Kraj miłości".
UCIECHA (Złota 72): „Błękitna załoga".
UNIA (Dzika 8): „Sitting Bull" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Robert i Bertrand" i rewia artystyczna.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

RADIO

6.15 — 24.00

PIĄTEK, 27.5.1938 R.

WARSZAWA I.

11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadom. gospodarcze; 15.45 „Moja wiewiórka" opowiadanie dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Orkiestra rozrywkowa; 16.45 Pogadanka aktualna; 17.00 Dziecko wśród dorosłych; 17.15 Muzyka dwufortepianowa; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadom. sportowe; 18.10 Płyty; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Sensacja amerykańska" wesoła audycja; 19.42 Pieśni i tańce Mazowsza; 20.02 Pogadanka aktualna; 20.12 Koncert symfoniczny; 22.06 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe; 15.15 Trio Polskiego Radia; 18.00 Koncert solistów; 18.50 Płyty; 19.55 Wiadom. sportowe; 22.00 „Władysław Bełza"; 22.15 Płyty; 22.50 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.15 Droitwich. Londyński Festiwal Muzyczny. Dyr. Arturo Toscanini. W pr. Verdi (tr. z Queen's Hallu).
20.20 Radio Romania. „Carmen" opera Bizeta.
20.30 Florencja. Koncert symfoniczny.
20.30 Paris PTT. Koncert kolonialny.
21.00 Rzym. „Frasquita" operetka Lehara.
22.00 Droitwich. Yvette Guilbert przed mikrofonem.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

SOBOTA, 28.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadom. gospodarcze; 15.45 Franek urządza transmisję — audycja dla dzieci; 16.15 Od Aten do Bayreuth; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Nabożeństwo majowe z Ostrej Bramy w Wilnie; 18.00 Wiad sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Piosenki w wyk. Erny Sack; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Raz to mało" wspomnienia muzyczne z maja; 21.45 Święto wych. fiz. i p. w.; 22.00 Koncert orkiestry rozgłośni wileńskiej; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Pogadanka aktualna; 15.10 Wiadomości sportowe; 15.15 Zespół salonowy Stefana Rachonia; 18.00 Płyty; 19.05 Koncert solistów; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Parę humoresek Światopełka Karpińskiego; 22.15 Sonaty skrzypcowe dawnych mistrzów; 23.20 Muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.45 Wiedeń. „Baron cygański" operetka Straussa.
20.05 Bratisława. Koncert galowy.
20.00 Budapeszt. „Jezus Chrystus" oratorium Liszta (tr. z Opery).
20.00 Wrocław. Koncert Filharm. Śląskiej z udz. Wilhelma Backhausa (fort.).
20.30 Strasburg. Wieczór oper.
21.10 Rzym. „Bal maskowy" opera Verdiego.
21.00 Mediolan. „Missa solemnis" Beethovena.
21.10 Londyn Reg. „Samson" oratorium Haendla.
21.10 Luksemburg. Koncert symfoniczny. Sol. Robert Casadeus (fort.).

NIEDZIELA, 29.5.1938 R.

WARSZAWA I.

7.15 „Już od rana rozśpiewana"; 7.20 Koncert orkiestry dętej straży więziennej; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Transmisja kongresu eucharystycznego z Budapesztu; 10.30 Płyty; 11.45 Przegląd kulturalny; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Koncert południowy orkiestry symfonicznej; 13.00 Szkic literacki „Książki mojego dzieciństwa"; 13.15 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 „Goście mile widziani" wesołe słuchowisko; 17.00 Utwory Ludwika Beethovena; 17.00 Tygodnik dźwiękowy; 18.00 „Powitanie lata" korowód z pieśnią i muzyką po ulicach Poznania; 20.05 Płyty; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Ta joj" wesoła audycja ze Lwowa; 21.40 Wiad. sportowe; 22.00 „Letni wieczór w Warszawie"; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

15.00 Płyty; 16.00 Felieton aktualny; 16.10 Zespół salonowy Wiktora Osieckiego i Wiktora Tychowskiego; 22.00 Nowoczesna muzyka skrzypcowa; 23.05 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

11.30 Wrocław. Koncert z udz. pianisty Wilhelma Backhausa.
15.30 Rzym. „Missa solemnis" Beethovena pod dyr. Bruno Waltera (tr. z Florencji).
16.00 Florencja. Popołudnie operowe z Teatro Massimo w Palermo.
19.25 Monachium. „Loreley" opera Brucha.
19.30 Frankfurt. „Lohengrin" opera Wagnera.
19.30 Lipsk. „Wolny strzelec" opera Webera.
19.55 Hilversum II. Symfonia nr 6 Beethovena pod dyr. Mengelberga.
20.30 Bruksela flam. Międzynarodowy konkurs fort. im. Ysaye'a.
20.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny.
21.00 Mediolan. „Bal maskowy" opera Verdiego.

PONIEDZIAŁEK, 30.5.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Od warsztatu do warsztatu: „Dekarstwo"; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Co by było gdyby...?" audycja dla dzieci; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 Wiadom. gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 Cejlon — wyspa herbaty i kwiatów; 17.00 Płyty; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.15 Kwintet fortepianowy c-moll op. 36; 18.50 Audycja Legii Akademickiej: 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Po staropolsku" koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Muzyka taneczna; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Pieśni Izaaka Albeniza; 22.20 Recital skrzypcowy Roberta Soetensa; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Zespół Józefa Ihma; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Koncert solistów; 18.00 Płyty; 22.00 „Niepowodzenie literackie"; 22.15 Płyty; 22.30 Muzyka taneczna; 23.30 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 Wiedeń. „Moc przeznaczenia" opera Verdiego (tr. z Opery).
20.00 Berlin. „Cyrulik sewilski" opera Rossiniego.
20.00 Budapeszt. Koncert muzyki węgierskiej.
20.15 Londyn Reg. Londyński festival muzyczny. Tr. z Queen-Hallu, dyr. Arturo Toscanini.
20.30 Strasburg. „Baśń wiosenna" komedia muz. Widora.
20.30 Bruksela franc. Międzynarodowy konkurs fort. im. Ysaye'a.
20.30 Lille. „Pory roku w muzyce" koncert symfoniczny.
21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny.
21.30 Kopenhaga. „Andrzej Chenier" opera Giordana.
22.30 Droitwich. Yvette Guilbert przed mikrofonem.

Z Opery

Onegdaj w op. „Rigoletto" Verdiego wystąpili goście włoscy pp. Merino i Viviani. Gildą była, dobrze nam znana — świetna śpiewaczka op. Ada Sari. Niestety, wrażenie jakie wywierali goście — nie było jednolite. Pod względem wokalnym interpretacja p. Vivianiego, wykonawcy partii tytułowej pozostawała na wysokości większych wymagań; szablonowa jednak gra sceniczna, pozbawiona cech artyzmu znacznie osłabiła ogólne wrażenie.

V.

Valentine Wiliams

26

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI:

Alina Innesmore i lady Julia Rossway wracają z przyjęcia na królewskim dworze.

Późną nocą, po obowiązkowej fotografii, Alina przypomina sobie, że obiecała Barry'emu pokazać mu się w dworskiej sukni. Wstępuje więc doń na chwilę.

Ale Barry Swete został zamordowany, co konstatuje ich wspólny przyjaciel Rodney Rossway.

Śledztwo bierze w swoje ręce naczelny inspektor Scotland Yardu — Manderton.

Alina z przerażeniem konstatuje, że chusteczka, którą podniosła z ziemi w mieszkaniu zamordowanego, należy do Gerry Rossway, małżonki brata Rodney'a.

Gerry Rossway dowiaduje się o strasznym fakcie zamordowania Barry'ego.

Po dokładnym obejrzeniu miejsca zbrodni Manderton nie ma żadnych wątpliwości, że w mieszkaniu Swete'a, przed zabójstwem. była kobieta i to nie Alina Innesmore.

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. W siedzibie Rossway'ów zjawiają się detektywi. W powietrzu wisi skandal.

ROZDZIAŁ XI.

Lady Julia.

Kiedy na wezwanie lady Julii Alina stanęła w progu, raz jeszcze uprzytomniła sobie, jak idealne tło stworzyła dla siebie ta kobieta. Każdy szczegół wnętrza obmyślony i dokładnie wykończony, ścisłe proporcje, harmonia kolorów, przy pewnej wytworności oryginalności, mówiły o smaku pani domu.

Lady Julia w czarnej powłóczystej sukni stała przy oknie. Ani rysami, ani sylwetką nie zdradzała swego wieku. Urok jasnego spojrzenia, doskonałe w rysunku wargi nadawały nie bardzo regularnym rysom wygląd piękności. Srebrne nitki wiły się w ciemnych włosach lekko spiętych na karku. Lady Julia nigdy nie była niewolnicą mody. Suknie na niej leżały cudownie, ubrana była zawsze starannie i ładnie, ale po swojemu. Nie kłopocąc się wiele nowymi systemami odżywiania i gimnastyki, zachowała dotąd wspaniałą figurę. W postawie jej była jakaś tragiczna obojętność. Delikatną białą rękę oparła na framudze okna, pogodną twarz obróciła ku Alinie, tylko w błyskach oczu widać było, że toczyła się w niej ciężka walka. Alina zbliżyła się i nagle wybuchnęła głośnym szlochem.

Lady Julia objęła ją lekko ramieniem.

— Kochana lady — szepnęła dziewczyna przerywanym głosem — to takie straszne. Nie wiem, jak wyrazić...

Poczuła jej rękę na włosach.

— Tu nie ma nic do powiedzenia. Już takie jest życie. Siądź na chwilę — podsunęła Alinie krzesło.

— Muszę z tobą pomówić.

Profil lady Julii odcinał się wyraźnie pod światło. Roztargnionym ruchem gładziła jedwabną spódniczkę lalki na telefonie.

— Przede wszystkim chcę ci powiedzieć, drogą Alino, jak nam jest przykro, Charlesowi i mnie, że pobyt twój u nas łączy się z takim smutnym wydarzeniem.

— Kochana lady... — rzekła Alina, lecz Julia jej przerwała.

— Wiem, że nam wyrzutów czynić nie będziesz.

— Zamilkła i nerwowo gniotła sukienkę lalki.

— Winniśmy cię przeprosić. A teraz...

Alina chciała protestować, ale Julia mówiła dalej:

— Otóż Rodney zdał mi dokładnie sprawę z wczorajszego wieczoru.

Krew buchnęła Alinie do twarzy.

— Byłam nierozważna — przyznała — zdaję sobie z tego sprawę. Nie myślałam...

Julia delikatnie ujęła ją za rękę.

— Nie martw się kochanie. Nikt nie jest bez zarzutu. Przypuszczam, że Gerry także wyrzuca sobie lekkomyślność. Widziałam ją, słowa nie mówi, jest pod wrażeniem ciężkiego ciosu, który dotknął nas wszystkich. Barry miał ogromny urok, może flirtowali trochę. A jeśli była nierozważna, musimy dziś wszyscy stanąć przy niej, aby ją obronić. Rozumiesz dziecko?

— Tak, lady — odparła smutno Alina, myśląc o koronkowej chusteczce.

— Chciałam cię prosić, abyś z nikim prócz nas nie mówiła o tym wydarzeniu. Będziesz pewno zmuszona rozmawiać. Po zakończeniu dochodzenia zabiorę ciebie i Gerry na wieś do Broadlet. Tymczasem na twoim miejscu starałabym się nie wychodzić z domu i nie narażać się na zbędne pytania. Rozumiesz?

— Bardzo chętnie, lady.

W tej chwili Rodney wpadł do pokoju.

— O, jesteś tutaj. Jakże noc spędziłaś?

Uśmiechnął się do niej.

— Nie najgorzej.

Rodney zwrócił się do matki.

— Manderton wyszedł, wezwano go telefonicznie. Powiedział, że wróci. Chce widzieć Gerry i ciebie, Alino.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Przed celownikiem

Wrażenia dnia

Pomimo niepewnej pogody dużo publiczności, która szukając uśmiechu fortuny wniosła do kas totalizatora 525.330 złotych. Coraz więcej zwolenników zyskuje gra porządkowa, na którą zaryzykowano 152.830 złotych.

Nie potwierdził swego poprzedniego wyścigu Brysk, miękko zaś bardzo, w wyścigu tym ogólnie nieprzychylne wrażenie robiącym, jechany był Busyrys. Faworyta sfer stajennych Szlema bezatu wypuszczono już na starcie i żaden z jadących nie starał się utrudnić mu zwycięstwa.

Tak na paddocku, jak i na forcantrze nie zrobił wrażenia crack st. Łochów 3 l. og. Kszyk. Zwyciężył co prawda, lecz bez stylu, a mamy wrażenie, że dosiadany przez lepszego żokeja Sart mógł go pokonać.

Wyraźnie nie był jechany na zwycięstwo Komtur II. Ogiery jeżdżone bez bata powinny biegać pod zerem.

Dziwnie nie równo w r. b. biegają konie trenowane przez tr. Zasępę. Komtur, po bardzo dobrym debiucie przegrywa, a Pędziwiatr po beznadziejnym przejściu 8.5. wygrywa łatwo w lepszym towarzystwie. Należałoby aby tak sumienny trener jak Zasępa, baczniej śledził wyczyny żokejów dosiadających jego pupilów. Tylko dzięki temu, że ruszyła źle nie zwyciężyła Ikaria, która w poprzednich wyścigach widocznie wyjeżdżana nie była. Drugi już wyścig bez bata wygrywa łatwo dobrego pochodzenia Witamina. Trzeci raz z rzędu dowolnie zwyciężył Złom, na którym ż. Gill umiał przegrać do Arkasa, co od razu podkreślaliśmy.

Z dużym powodzeniem jeździł j. Kobitowicz, który zwyciężył trzykrotnie.

GONITWA 1. Nagroda 1400 zł. Dystans 1300 mtr.

1) Oberon j. Kobitowicz, 2) Jastrzębiec (16.—) ch. Molenda, 3) Thaiti (35.50) ż. Pulc, 4) Baba Jaga (43.50) ż. Lipowicz.

Wycofana Demokracja.

Czas: 1.24½ (19, 32½, 33) dowolnie o 8 — 2 dł.

Tot. zw. 8.50, fr. 5.50 i 6.50. Porządkowy 19.50.

Dobrze odskoczył od startu Oberon i przeprowadziwszy całą gonitwę, dowolnie wygrał o 8 dł. od Jastrzębca, który źle stanął na nogi.

GONITWA 2. Nagroda 1600 zł. Dystans 2100 mtr.

1) Brangwyn j. Kobitowicz, 2) Klucznik (21.50) j. Rutkowski, 3) Busyrys (38.50) ż. Pasternak, 4) Brysk (10.—) ż. Jagodziński, 5) Adua (158.—) j. Bogobowicz, 6) Ferdynand (31.50) ż. Michalczyk.

Wycofane: Amico Fritz II, Odonicz Nowina.

Czas: 2.20½ (7, 32, 34, 34, 33½) łatwo o 2 — 3 dł.

Tot. zw. 46.—, fr. 17.50 i 14.50. Porządkowy 253.50.

Dobrze przyjął start Klucznik. Od pierwszego zakrętu poprowadził Ferdynand, za nim Klucznik, Adua, Brangwyn, Brysk i Busyrys. Przy wyjściu na prostą stawka zgrupowała się, Ferdynand i Adua odpadły. Około głównych trybun Bragwyn minął Klucznika i dociągnął do celownika łatwo o 2 dł. przed nim. O 3 dł. Busyrys tuż Brysk.

GONITWA 3. Nagroda 1400 zł. Dystans 1300 mtr.

1) Szlem bezatu j. Balcer, 2) Dorota (23.—) ż. Nowak, 3) Lanca II (38.—) ż. Lipowicz, 4) Worochta (15.—) j. Lewandowski, 5) Dżungla II (19.50) ż. Stasiak, 6) Hindus ż. Klamar.

Czas: 1,25½ (18, 33, 34½) dość pewnie 1½ — 2 dł.

Tot. zw. 27.50, fr. 16.50 i 12.50. Porządkowy 191.50.

Szlem bezatu, przeprowadziwszy z miejsca do miejsca zwyciężył pewnie o 1½ dł. finiszującą Dorotę, za którą o 2 dł. Lanca II. Niezbyt wyjeżdżane były Worochta i Dżungla II.

GONITWA 4. Nagroda 3000 zł. Dystans 2100 mtr.

1) Kszyk ż. Gill, 2) Sart (29.50) ż. Gulyas, 3) Rakoczy (59.—) ż. Stasiak.

Wycofana Wamba

Czas: 2,17 (7, 32, 33, 32½, 32½) wysyłany o 1 — 5 dł.

Tot. 5.50. Porządkowy 8.—.

Kszyk prowadząc na całym dystansie, wysyłany pokonał nieudolnie jechanego Sarta, który na prostej poruszał się swobodniej niż zwycięzca. Rakoczy żadnej roli nie odegrał.

GONITWA 5. Nagroda 2200 zł. Dystans 1600 mtr.

1) Miechów ż. Jagodziński, 2) Jenisiej (51.50) ż. Pulc, 3) Komtur II (6.50) j. Treba, 4) Ovjette Cherie (30.50) ż. Michalczyk.

Wycofane Potok, Republika i Jill.

Czas: 1.43½ (6, 31½, 32½, 33½) silnie wysył. o szyję — 3/4 dł.

Tot. zw. 31.50, fr. 16.— i 20.—. Porządkowy 215.—.

Mocno poprowadziła Oviette Cherie przed Miechowem, Komturem II i Jenisiejem. Na początku prostej Oviette Cherie skończyła się: Miechów silnie wysyłany dociągnął do celownika, pokonywując o szyję finiszującego Jenisieja, o 3/4 dł. za którym kompletnie nie jechany Komtur II.

GONITWA 6. Nagroda 2400 zł. Dystans 2200 mtr.

1) Pędziwiatr j. Treba, 2) Dell (14.—) ż. Gill, 3) Prater (11.—) ż. Michalczyk, 4) Katherine Gaunt (37.—) ż. Stasiak, 5) Elf (238.50) ż. Jagodziński.

Czas: 2,25 (13½, 33½, 32, 32½) łat. o 5 dł. — łeb.

Tot. zw. 25.—, fr. 11.50 i 9.—, Porządkowy 34.50.

Do zakrętu prowadził Prater, podpierany przez Pędziwiatra. Na początku prostej Pędziwiatr sforsował Pratera, zwyciężając łatwo o 5 długości. Drugi Dell, który na samej mecie pokonał Pratera. Nieźle poruszała się w dystansie Katherine Gaunt.

GONITWA 7. Nagroda 1600 zł. Dystans 1600 mtr.

1) Olimp ż. Gill, 2) Ikaria (90.50) j. Kalinowski, 3) Florencja II (24.—) ż. Kusznieruk, 4) Nebraska (62.50) ch. Molenda, 5) Pierwszy Konsul (13.—) j. Balcer, 6) Perzeus (72.50) ż. Klamar.

Wycofane: Pyszna, Eleazar, Flamand, Wandal i Illona.

Czas: 1,44 (6½, 31½, 33, 33) pew. o 2 dł. — kr. łeb.

Tot. zw. 14.—, fr. 9.— i 21.—. Porządkowy 202.50.

Ruszyły dobrze zgrupowane, za wyjątkiem Ikarii, która straciła dużo. Do zakrętu prowadziła Nebraska przed Perzeusem, Pierwszym Konsulem, Olimpem, Florencją i Ikarią. Na początku prostej stawka zgrupowała się i na front wyszedł Olimp, utrzymując pierwszeństwo o 2 dł. przed finiszującymi Ikarią i Florencją II.

GONITWA 8. Nagroda 2000 zł. Dystans 2100 mtr.

1) Witamina j. Kobitowicz, 2) Old Girl (53.—) ż. Jagodziński, 3) Olimpic (42.—) ż. Michalczyk, 4) Rinaldo II (49.50) ż. Gulyas, 5) Orkan (36.50) ż. Gill, 6) Waad (44.—) ch. Molenda, 7) Jalousie (68.—) ż. Nicoll.

Wycofane: Ra, Zorza, Rozmach i Jill.

Czas: 2,19½ (6½, 33½, 32, 34, 33½) łatwo o 1 — 8 dł.

Tot. zw. 9.50, fr. 6.50, 11.— i 10.—. Porządkowy 92.—.

Niesfornie na starcie zachowywały się Rinaldo i Jalousie. Od startu do zakrętu walczyły o prowadzenie, Jalousie, Olimpic, Orkan i krótki moment Rinaldo II. Na początku prostej Jalousie i Rinaldo odpadły, zaś na czoło stawki wydostała się Old Girl, która wprost głównych trybun, dostawszy przejście po bandzie, doszła Witamina i pokonała łatwo o długość. Trzeci Olimpic.

GONITWA 9. Nagroda 1800 zł. Dystans 2100 mtr.

1) Złom ż. Gill, 2) Derwisz III (62.50) j. Balcer, 3) Okrza (32.50) ż. Lipowicz, 4) Centaur II (94.50) ż. Pulc 5) Ra (38.50) ż. Gulyas, 6) Dominus (216.—) j. Biesiadziński, 7) Ondée (140.50) j. Zając.

Wycofane: Rinaldo II i Odaliska II.

Czas: 2,19 (6½, 31½, 33, 34½, 33½) b. łatwo o 6 dł. — szyja.

Tot. zw. 7.50, fr. 5.50, 8.50 i 7.50. Porządkowy 73.50.

Dobrze odskoczyła Ondée i poprowadziła z dużą przewagą, drugim podążał Ra, tuż za którym Derwisz III, blisko Złom i Okrza. Przed wyjściem na prostą Ondée i Ra odpadły. Na początku prostej Złom swobodnym finiszem minął Derwisza III, wygrywając b. łatwo o 6 dł. Derwisz w walce utrzymał 2-gie miejsce, pokonywując o szyję, finiszującą Okrzę.

Uroczystość na polach Ossowa

20-lecie pułku Legii Akademickiej

Pułk Legii Akademickiej obchodzi w roku bieżącym dwudziestolecie swego istnienia. Wśród uroczystości związanych z tą rocznicą dnia 1 czerwca rb. o godz. 10,30 cały pułk Legii Akademickiej stanie w komplecie ludzi i broni na polach Ossowa, gdzie w sierpniu 1920 r. stoczył bohaterski bój z bolszewikami.

W dowód serdecznej miłości jaką wszyscy obywatele żywią dla armii, oraz dla zadokumentowania zasług bojowych pułku Legii Akademickiej zebrani przedstawiciele kilkunastu organizacji społecznych stolicy, którzy postanowili wziąć udział w tegorocznym święcie pułkowym, zwracają się z apelem do mieszkańców stolicy, aby wzięli liczny udział w uroczystościach na polach Ossowa.

Pociąg specjalny wyruszy dnia 1 czerwca z dworca Wileńskiego o godzinie 9 rano. Powrót o godz. 14,15. Koszt przejazdu w obie strony 60 gr. Karty uczestnictwa w miarę wolnych miejsc wydają wszystkie biura Orbisu oraz kasa biletowa na dworcu Wileńskim.

Wyjazdy organizacji, pocztów sztandarowych oraz szkół należy zgłaszać możliwie najwcześniej. Program uroczystości przewiduje złożenie wieńców na grobach poległych żołnierzy, krótką mszę polową, przemówienie okolicznościowe i defilada pułku Legii Akademickiej.

Nie lekceważyć szarego obywatela!

Zmiana trasy tramwajów nie powinna być tajemnicą dyrekcji

Można się naprawdę zirytować i to mocno. Wczoraj, w godzinach południowych, bez uprzedzenia zamknięto trasę: Nowy Świat — aleje Ujazdowskie dla ruchu kołowego, a w szczególności dla tramwajów. Elektrowozy zaczęły jeździć po mieście zupełnie bez sensu. Pociągi tramwajowe w stronę Czerniakowa i Wilanowa pojawiły się nagle na ulicy Marszałkowskiej w okolicy placu Zbawiciela.

Kiedy zapytano kontrolera tramwajowego co to ma znaczyć, i jak się wobec tego można dostać na Czerniaków, zbyt pytanie oświadczeniem, że trasę zamknięto z powodu przemarszu wojska na uroczystość wręczenia sztandarów broni pancernej i święta p. w. Co do możliwości przejazdu na Czerniaków nie umiał poinformować.

Cóż u licha? Przecież przygotowania do święta p. w. i wręczania sztandarów trwają od kilku dni. Trasa pochodu wojska musiała być już przed paru dniami zdecydowana, bo przecież takich rzeczy się nie improwizuje Dlaczegoż tedy zarząd miasta, czy dyrekcja tramwajów, do kogo to należy, nie uważała za stosowne poinformować publiczności o chwilowej zmianie trasy tramwajów za pośrednictwem prasy? Przecież jest tyle agencji dziennikarskich które by to chętnie rozesłały. Rzecz można było załatwić po prostu przez PAT. Wystarczyłby jeden telefon, a uniknęłoby się wielu nieprzyjemnych nieporozumień na mieście.

A tak, szary obywatel, zamiast podziwiać tężyznę i postawę armii, klął ile wlezie, bo go zamiast na Nowy Świat, gdzie miał interes, zawieziono na plac Zbawiciela.

Tramwaje są instytucją użyteczności publicznej i najpopularniejszym środkiem komunikacji w mieście. Nie wolno, nie szanując interesów szarego obywatela, wprowadzać „bałaganu" w rozkładzie jazdy. A przecież rzecz była, w zasadzie, drobna. Wymagała tylko... nieco staranności i przemyślenia, bo nawet nie wysiłku.

Zagadkowy napad na Okęciu

Rabunek 880 zł

W restauracji przy ul. Górczewskiej nr 1 bawił się Stefan Rybkowski z Okęcia w towarzystwie dwóch kobiet. Spostrzegłszy, że jest podejrzanie obserwowany przez kilku mężczyzn siedzących przy sąsiednim stoliku, Rybkowski uregulował rachunek i w towarzystwie tych samych kobiet pojechał taksówką do domu.

Gdy taksówka zajechała na miejsce Rybkowski spostrzegł, że jechała za nim inna taksówka, z której w tej chwili wysiadło kilku mężczyzn i rzucili się na Rybkowskiego.

Napastnicy pobili go i jego towarzyszki tępymi narzędziami, przy czym zrabowali mu 880 zł. Po dokonaniu napadu nieznajomi tą samą taksówką szybko odjechali. Pobitemu Rybkowskiemu i jednej z jego towarzyszek udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. Charakterystyczne, że druga z kobiet po zajściu zbiegła w niewiadomym kierunku.

Policja prowadzi dochodzenie.

W sprawie ryczałtowego podatku dochodowego

W tych dniach powzięte będą pewne uchwały w sprawie wprowadzenia ryczałtowego obliczania podatku dochodowego od drobnych płatników.

Coraz mniej cyganów w stolicy

Obostrzenia stosowane przez władze administracyjne w stosunku do obozów cygańskich, spowodowały emigrację cyganów z granic Warszawy.

W chwili obecnej w stolicy zamieszkuje już zaledwie kilkadziesiąt cyganów, gdyż obozy zlikwidowane przymusowo na Marymoncie i w innych przedmieściach, wywędrowały na prowincję.

Meldunki wojskowe

obowiązujące w stolicy

Na podstawie obowiązujących przepisów, jak przypomina wydział wojskowy zarządu miejskiego, wszyscy mężczyźni podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, a mianowicie: 1) oficerowie pospolitego ruszenia i stanu spoczynku do 60 lat, 2) oficerowie rezerwy do 50 lat, 3) podoficerowie stanu spoczynku do 56 lat, 4) podoficerowie i szeregowi pospolitego ruszenia do 50 lat, 5) podoficerowie oraz szeregowi rezerwy do 40 lat, 6) podoficerowie i szeregowi stale przedterminowo urlopowani, 7) poborowi i ochotnicy zaliczeni do kat. A, 8) poborowi zaliczeni do kat. B, 9) poborowi od 18 roku życia do chwili stawienia się do poboru — niezależnie od wypełnienia i podpisania kartki meldunkowej, doręczonej właścicielowi domu, **obowiązani są w ciągu 8 dni** od momentu przybycia z innej gminy na zamieszkanie lub powrotu z zagranicy do Warszawy zgłosić się osobiście w wydziale wojskowym zarządu miejskiego, Floriańska 10 i dokonać meldunku wojskowego.

Zgłaszać się należy z dokumentem wojskowym i odcinkiem meldunku administracyjnego w dni powszednie od niemożności zgłoszenia się osobiście, godziny 8 do 12. W ważnym wypadku obowiązek ten może być spełniony pisemnie w terminie 8-dniowym. Przyczyna niezgłoszenia się musi być podana. Na opłatę zwrotu dokumentów załączyć znaczki pocztowe.

Uśmiechy i łzy Warszawy

Dla wywiadowcy policji najważniejszym jest oko. Dla złodzieja nogi. Policjanta oko i złodzieja nogi idą zawsze w parze i jednocześnie rozpoczynają działanie. Gdy w oko agenta służby śledczej wpadnie poszukiwany obiekt, natychmiast nogi obiektu zaczynają gwałtownie przebierać. Tak właśnie stało się na Nowolipkach. Po jednej stronie ulicy szło trzech wywiadowców policji. Po drugiej maszerowało trzech złodziejów. Nazwiska wywiadowców musimy zachować w dyskrecji. Złodziejami byli Abe Mortkowicz, Chaim Goldman i Srul Kreistman. Jak tylko wywiadowcy spostrzegli po drugiej stronie trzech swoich znajomych, ci natychmiast

ruszyli przed siebie galopem

Na ulicy często wywiadowcy spotykają się ze złodziejami. Czasami mijają się spokojnie bez zaczepki, ale niekiedy złodziejskie nogi w takim wypadku funkcjonują żywiej. Dzieje się tak zazwyczaj wtedy, gdy amatorzy cudzej własności wiedzą, że są poszukiwani. Właśnie i trzej wyżej wymienieni o tym wiedzieli.

Nastąpiła gonitwa. Okazało się jednak, że wywiadowcy mają nie tylko dobre oczy, ale i nogi lepsze od złodziejskiej trójki, bo wszystkich trzech skuto w kajdanki. Żeby nie zginęli związano ich w łańcuszki razem i odstawiono do komisariatu.

Bo to teraz często

ludzie giną

Czasami są to tragedie, niekiedy tragifarsy, czasami znowu w całym tego słowa znaczeniu farsy. Jak jest z czterema zaginionymi w tych dniach w Warszawie osobami na razie nie wiadomo, ale należy przypuszczać, że wszystko skończy się na wesoło. Zginęła np. Marysia Bobrzyńska. Jeśli powiemy, że miała lat 19 i narzeczonego, z którym spotykała się w tajemnicy przed rodzicami, bo rodzice byli temu kawalerowi przeciwni, to łatwo się domyśleć, co się z Marysią stało.

Gorzej będzie z Herszem Birnsteinem. Ten ma lat 50. Birnsteina nie można podejrzewać o lekkomyślność. Ale gdy zdradzimy, że był wdowcem, mieszkał u dzieci, które mu trochę dokuczały zmuszając do ulokowania w ich skarbonce swego kapitału w sumie kliku tysięcy złotych, które miał zapisane na książczce oszczędnościowej, to także można postawić jeden przeciw 99, że przytulił się

w cieplejszym gniazdku

Strapione rodzeństwo złożyło jednak o zaginięciu policji meldunek. Bo może Birnsteinowi stało się jakie nieszczęście, a książeczkę oszczędnościową zabrał ze sobą...

I tu leży przyczyna troskliwości dzieci o zaginionego ojca. Nie bez przyczyny także zatroszczył się wywiadowca policji o Adolfa Szwarcmana, którego zoczył na dworcu Głównym wysiadającego z pociągu. Dźwigał nieborak tak ciężką walizkę, że wywiadowcy żal się zrobiło i

postanowił mu pomóc

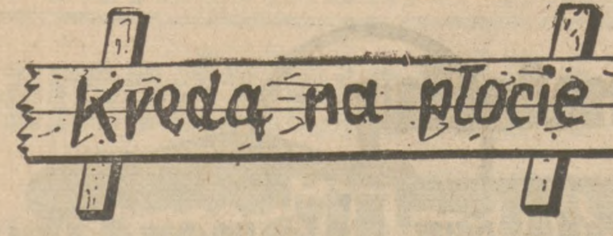
Szwarcman podziękował uprzejmie za pomoc, ale wywiadowca jeszcze uprzejmiej przeprosił go za uprzejmość i poprosił z sobą na posterunek. W walizce znaleziono 10 kg sacharyny i wiele innych przedmiotów przywiezionych nielegalnie z zagranicy. Poszedł za to całkiem lagelnie do kozy

J. J.

Pogoda

Dziś pogoda o zachmurzeniu zmiennym, zwolna malejącym. Przelotne deszcze, zwłaszcza w dzielnicach południowych i wschodnich.

Temperatura w ciągu dnia około 15 st. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne.



Naiwnych nie brak

W dzielnicy północnej robi się nagle ruch. Takie przerażone zamieszanie jak kiedy w pobliżu stada szwargotliwych wróbli pojawi się dostojny, ale krwiożerczy jastrząb. Oto do sklepiku jakiegoś Icchoka czy Menasze Goldwassera wkroczył pan z teczką pod pachą i jakąś gwiazdką w klapie marynarki.

Pan rozgląda się po mizernych półkach, mizernego „magazynu", kręci nosem, to i owo krytykuje, bardzo wiele rzeczy mu się nie podoba... Wreszcie pan wyciąga z teczki arkusz papieru i zaczyna pisać. Icchok czy Menasze dostaje gęsiej skórki...

— No? Co jest?

Okazuje się, że pan z teczką jest „inspektorem" czystości lub porządku, no i oczywiście, znalazł poważne nieporządki, więc pisze protokół.

Wiadomo co to jest protokół... Grzywna, koszta... Icchok czy Menasze nieśmiało ofiarowuje „panu inspektorowi" skromny upominek „na herbatę" w postaci 50, 100, a czasem 30 złotych. Nie wie biedak, że w gruncie rzeczy o to tylko chodziło. Rzekomy inspektor łaskawie przyjmuje „kubana" i idzie dalej zarabiać na kawałek chleba suto omaszczonego. Tylko, że pan z teczką nigdy nie bywa inspektorem i gdyby mu ktoś zajrzał przez ramię podczas pisania protokółu, to by stwierdził że w ogóle pisać nie umie. Po paru tygodniach łapie go policja i facet kończy „karierę urzędową" za kratkami. Ale co nakradnie, to nakradnie.

Że też nigdy i nikomu nie przyjdzie na myśl wylegitymować „pana inspektora" na samym wstępie jego „urzędowania"... Może się boi, a może ma nieczyste sumienie...

Przecież, nie tak dawno, bo parę miesięcy temu przyłapano jegomościa, który udawał „inspektora pszennego pieczywa". Brał w każdym sklepiku po jednej, dwie bułeczki, niby to do prób laboratoryjnych, i zebranym w ten sposób pieczywem pędził przez wiele lat fabrykę tartej bułki. Genialne, co? Nikt i nigdy nie meldował o tym policji i pasażer chodził bezkarnie. Przyłapano go przypadkiem.

Przed paru dniami przymknięto jegomościa, który na sfingowanych blankietach rozsyłał w imieniu jakiegoś „dozoru" do właścicieli domów żądania stałych opłat. Bardzo wielu płaciło i oszust żył sobie dostatnio i wygodnie.

Doprawdy, naiwność mieszkańców stolicy rozrasta się do niespotykanych nigdzie rozmiarów. Powiada się, że „głupich nie sieją — sami się rodzą". W Warszawie ktoś złośliwy musiał ich jednak posiać większą ilość, bo przecież same kamienie tylu by ich nie urodziły.

Może właśnie dlatego stolica ma tak złą opinię, że każdy hochstopler znajduje tu właściwe i łatwe pole do popisu. A może... Może trochę tu jest winy naszej skomplikowanej biurokracji...

ORKA

POWÓD...

Piłkarska drużyna z Aberdeen w Szkocji przyjechała do Londynu rozegrać kilka spotkań. Na drugi dzień przychodzi szef ekspedycji Mac Tavisch na miejsce treningu i zamiast drużyny w pełnym składzie i z zapasowymi graczami widzi tylko kapitana Mac Turnera, który smętnie ćmi fajeczkę.

— Gdzie gracze? — pyta Mac Tavisch.

— Drużyna rozjechała się do domów.

— Człeku, czyś pan oszalał!? Przecież pojutrze macie grać!

— Drużyna już nigdy nie będzie grała.

— Dlaczego?

— Skradziono nam piłkę.

Uwaga! Szpieg czuwa

200 milionów za zwycięstwo

Nieprawdopodobna propozycja i straszliwe proroctwo

Jedno tylko źródło francuskie (Robert Boucard) podaje o istnieniu tej tajemniczej kobiety. Było to w r. 1919 w Odesie, gdzie wylądowała ekspedycja wojenna francuska przeciw Sowietom. Ekspedycja liczyła 60.000 ludzi. Zaraz drugiego dnia po przybyciu Francuzów, do oddziału drugiego zgłosiła się przystojna blondynka w żałobie, podająca się za hrabiankę Sonię Rożewską, która oświadczyła:

— W roku 1905 Japończycy kupili od organizacji reprezentowanej przeze mnie plany Portu Artura, które do pomogły im do zdobycia tej twierdzy. Pozostajemy w stosunkach handlowych ze wszystkimi państwami, dostarczając im tajemnic wojskowych. O ile Francja wypłaci nam 200 milionów w złocie to damy informacje takie, że wasze zwycięstwo nad bolszewikami będzie faktem z góry zapewnionym. Jutro przyjdę po odpowiedź. Do widzenia!

Oficerowie byli przekonani, że mają do czynienia z wariatką lub hochsztaplerką. Rezultatem ich narady było wydanie polecenia niedopuszczenia jej po raz wtóry do biura oddziału drugiego. Gdy następnego dnia powtórzono to rzeczywistej, czy też rzekomej hr. Rożewskiej, wpadła ona w wściekłość i krzycząc wyrecytowała znakomitą francuszczyzną:

— Skąpcy! Pożałujecie tego! Będzie to was kosztować drożej! Zobaczycie, że za 6 miesięcy wojska wasze zostaną zdemoralizowane. Na masztach waszych pancerników załopocą czerwone flagi buntu! Nie chcecie, to kto inny zapłaci nam, na waszą nie korzyść!

Proroctwo tajemniczej delegatki sprawdziło się, niestety. Prawie wszystkie wojska francuskie stacjonujące w Odesie, Chersoniu i Tyraspolu wypowiedziały posłuszeństwo. Również zbuntowali się marynarze na okrętach wojennych. Porządek zaprowadziły dopiero lufy pancerników brytyjskich, groźnie skierowanych na zbuntowane statki i fortel admiralicji, dzięki któremu zwabiono zrewoltowanych marynarzy na ląd. Fortelem tym była radiodepesza, rzekomo nadana przez zbutowanych marynarzy innych okrętów, którzy wysiedli na ląd w Afryce i wzywali swych kolegów do pójścia w ich ślady.

Depesze nadano po to, by zbuntowani marynarze zsiedli na ląd, gdzie na nich czekały zamaskowane oddziały żandarmerii i kampanie karabinów maszynowych. W rezultacie wszyscy zbuntowani zostali zatrzymani i 3.000 z nich skazano na kary sięgające ponad 5 lat więzienia. Kierownika rewolty Marti'ego rozstrzelano. Dwóch oficerów skazano na karę po 20 lat więzienia.

Ekspedycja czarnomorska skończyła się odwrotem wojsk francuskich, których dowództwo podpisało w dniu 2 maja układ z Sowietami.

Jak przepowiedziała delegatka międzynarodowej organizacji szpiegowskiej bilans dla Francji wypadł ujemnie. Drugosztabowcy żałowali, że nie zaaresztowali tej pełnej tupetu i bezczelności awanturnicy. Gdyby Francuzi poszli na kompromis, inaczej, być może zakończyłaby się wyprawa na Sowiety.

W każdym razie hr. Rożewska była nieprzeciętnie zorientowana w polityce i wojskowości, nawet lepiej od niejednego generała i admirała.

M. G.

Sing-sange i 40 potraw w chińskiej restauracji

Chińskie restauracje nie są urządzone tak jak nasze, lecz składają się z maleńskich pokoików, które zajmują poszczególne towarzystwa, lub osoby. Jeżeli ktoś z przybyłych nie chce być sam, zaprasza do swojej salki sing-sange. Jest to pani do towarzystwa, elegancka, wykształcona, umiejąca grać, śpiewać, tańczyć i zna zazwyczaj kilka języków obcych. Taka sing-sanga wychowana jest w pewnego rodzaju średniowiecznej korporacji, przeznaczonej do przekazywania z pokolenia w pokolenie gracji, kobiecości i artyzmu stroju. Są one głębokimi znawczyniami ceremoniału i czymś pośrednim między kobietą z towarzystwa a półświatkiem, czymś czego nie zna bardziej dokładny świat Zachodu.

Wszystkie posiłki chińskie, tak wystawne, jak zwykłe, rozpoczynają się od nasion kawona. Menu jest wypisane na 40 stronicowej broszurze. Widelców się nie używa, jak również chleba, zamiast którego jest ryż, podawany na zakończenie obiadu. Zjedzenie tego ryżu jest dowodem bardzo złego wychowania, gdyż w ten sposób okazuje się gospodarzowi, że się jest jeszcze głodnym. Po ryżu następują jeszcze cztery dania, których też już nie wypada jeść. Zostają one odsyłane przez restauratora do domu.

Obiad chiński składa się zawsze z wielkiej ilości potraw, które jednak podawane są w dawkach homeopatycznych, kuchnia zaś chińska jest bardzo wyszukana i dla nieprzyzwyczajonego Europejczyka bywa wręcz przerażająca.

Z bardziej oryginalnych potraw można wymienić gniazda jaskółcze, przysmak z sierści wielbłądziej, ryż wydobywany z ptasich woli, wreszcie wole oczy, podawane tak, jak u nas jajka sadzone. Specjalnością kulinarnej sztuki Chińczyków są maleńkie ptaszki, którym wpycha się siłą ziarnka jałowcu do żołądka, zabijając je w ten sposób, a po paru dniach, gdy ptaszek skruszeje podaje się go jako świetną przystawkę, która jest wielkości mniej więcej naszej rzodkiewki.

NIEPOSŁUSZEŃSTWO

Dwa psy przechadzają się po peronie. Po chwili przychodzi zawiadowca zwraca się w stronę pociągu i gwiżdże Pociąg wolno rusza i odchodzi.

— Żadnego posłuszeństwa — powiada jeden pies do drugiego, ruszając ogonem.



— A dajże mi święty spokój — żachnął się Grzdyl. — Nabroił dureń bez sensu, a ja mam teraz wykładać za niego pieniądze. Może jeszcze mam za niego siedzieć w kryminale?

— Po prawdzie, tak by się należało.

— Wikta! nie rozpuszczaj gęby.

— Bo prawda — podniosła głos — ty byłeś macher, ty uczyłeś Józka łgać i kręcić i twoja wina to całe nieszczęście.

— Myślałby kto, że Józieczek taki święty — zadrwił Grzdyl. — A kto siedział za tę kradzież w gminie? Ja czy Józek?

Maniewiczowa wybuchnęła potokiem wypomnień i wyzwisk, że Grzdyl ledwo zapanował nad sobą, w taki jednak sposób kazał jej wynieść się za drzwi, że kobieta nagle zamilkła.

Grzdyl miał dosyć. Dla uspokojenia nerwów wypił szklaneczkę wódki, powtórzył i położył się odpocząć po doznanych wrażeniach. Wkrótce zapomniał o nich, jedynie niełaska starosty stale mu się przypominała, napełniając nieuchwytnym niepokojem.

Starosta tymczasem, nie licząc na mającą się zebrać komisję rewizyjną, kazał sejmikowemu buchalterowi rozejrzeć się w księgowości Ligi. Rozkaz ten wydał dla ciekawości raczej, niż z racji jakichś uzasadnionych podejrzeń, był więc wprost zaskoczony, gdy rzeczoznawca zameldował mu wyraźne fałszerstwo. Starosta zaraz zaszedł do pokoju buchaltera, obejrzał wskazaną pozycję, pokiwał głową i zalecił zachowanie tajemnicy.

— Do czasu naturalnie, bo nie wątpią, że komisja wykryje nadużycie; nie chciałbym tylko, by wiadomo było, że pan, osoba postronna, badał książki.

— Ale tak, panie starosto — zapewniał buchalter — przecież to sprawa służbowa.

— Aha — potwierdził starosta, nie patrząc na urzędnika i wrócił do swego gabinetu, po czym połączył się z sądem i na skutek dłuższej rozmowy telefonicznej wysłał po prokuratora urzędowy samochód.

Prokurator, młody, elegancki mężczyzna, kazał na siebie czekać dość długo, starosta jednak był cierpliwy i powitał przybyłego z uprzedzającą grzecznością. Usadził go w fotelu, częstował papierosami, zagadywał o tym i owym, wreszcie przystąpił do sedna sprawy, zapytując o wynik dotychczasowych badań.

— Nie wdzieram się w tajemnice sprawy — mówił — ale jako przedstawiciel administracji państwowej chcę się zorientować w położeniu. Czy mamy do czynienia z akcją antypaństwową? Z sabotażem?

— O, na to mogę odpowiedzieć — uśmiechnął się prokurator. — Nie potrzebuje pan starosta sięgać do polityki, gdyż jest to ordynarne złodziejstwo czy oszustwo. Po prostu przedsiębiorca przywłaszczył sobie co najmniej 50% pobranych pieniędzy, coś tam dla oka ludzkiego majstrując przy lotnisku, ale tak, że jest ono niezdatne do użytku.

— To mnie nie obchodzi bezpośrednio — odpowiedział starosta — ale przypuszczam, że ten pan musiał mieć wspólników; sam nie zdołałby chyba popełnić tak wielkiej defraudacji.

— Prawdopodobnie. Część winy ponosi, rzecz prosta, komitet budowy lotniska, choć, o ile zdołałem zbadać, składa się z ludzi skądinąd uczciwych. Ale wie pan, panie starosto, jak to bywa z tymi uczciwymi — sam nie ukradnie, ale i złodziejowi nie przeszkodzi. Takie przełożone z rosyjskiego na polskie „nie sprzeciwianie się złu". Zobaczymy zresztą czy była to tylko indolencja, czy też świadoma obojętność.

— Równająca się złej woli — uzupełnił starosta.

— Naturalnie. Wówczas inaczej byśmy mówili. No, trochę winy spada i na Ligę z powodu zbyt swobodnego szafowania wypłatami.

— Hm, tak pan uważa? — Starosta zastanowił się. — Otóż, panie prokuratorze, w tym punkcie jestem poniekąd osobiście zainteresowany, bo, jak pan wie, moja żona...

— Jest przewodniczącą koła — podchwycił prokurator. — Wiem i rozumiem pana starostę. Otóż może pan być pewny, że będziemy to mieli na uwadze.

— Właśnie o to chciałem prosić — skłonił się starosta. — Czy pan będzie sprawdzał rachunkowość Ligi?

— Powinienem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł
REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.
Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto PKO Nr 22612. Konto rozrachunkowe Nr. 218.

ZAKŁADY DRUKARSKIE L. WYSZYŃSKI i S-ka, WARSZAWA, ZGODA 5.